Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 63 Kraków, poniedziałek 16 marca 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
7 złotych
80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Zakończenie sprawy 6 listopada

Wyrok, którym Sąd Najwyższy zatwierdził uwalniający werdykt krakowskiej ławy przysięgłych w procesie o zajścia z 6 listopada, zakończył sprawę, pod której znakiem żyliśmy przez cały rok 1924, a właściwie 16 miesięcy: od listopada 1923 do marca 1925.

Dziś, gdy po orzeczeniu najwyższej instancji sądowej, wyrok uwalniający stał się prawomocnym, gdy zatem nie krępuje nas ustawowy zakaz omawiania procesu, będącego w toku, czas powiedzieć otwarcie to, o czem dotąd zmuszeni byliśmy milczeć.

Tragedja 6 listopada, jedyna, niezwykła, niesłychana, była owocem złych rządów chjeno-piasta, na którego spada cała odpowiedzialność za krew, niewinnie przelaną na ulicach miasta Krakowa. Haniebnej pamięci gospodarką finansową doprowadzono państwo nad brzeg przepaści, urzędników i pracowników państwowych do rozpaczy, całą ludność pracującą do nędzy i niepewności jutra. A gdy protest pokrzywdzonych mas zamącił sielankę owego raju paskarzy i waluciarzy, usiłowano protest ten zdławić siłą zbrojną. Przeznaczonych do obrony państwa żołnierzy nadużyto do obrony interesów prywatnych szkodliwej kliki, która kurczowo trzymała się swoich tek ministerjalnych, wypadających już z jej nieudolnych rąk. — Krakowska klasa robotnicza w dniu 6 listopada 1923 rozbiła złudzenie, jakoby w nowoczesnej rzeczypospolitej demokratycznej, w społeczeństwie, które przeszło przez ogniową próbę wojny światowej, można było rządzić dragonadami, pięścią pancerną, przemocą. Historyczne znaczenie tragedji 6 listopada polega na tem, że potrząsnęła ona umysłami i sumieniami, że zatrzymała państwo nad brzegiem przepaści, zmiotła chjeno-piastowy rząd, wiodący je do ruiny i spowodowała naprawę stosunków, której skutki odczuwa dziś państwo i społeczeństwo w mierze, umożliwiającej sprawiedliwą ocenę różnicy w systemie rządów i gospodarki przed i po upadku gabinetu Witosa, Kiernika i Kucharskiego.

Dzień 6 listopada okazał, jak potworne i fantastyczne, jak nierealne i utopijne są pomysły rządzenia w niepodległej Polsce wedle wzorów, zaczerpniętych z carskiej Rosji. Krakowska klasa robotnicza stanęła przed oczyma całego społeczeństwa jako opoka, o którą rozbiły się i rozbić się muszą wszelkie zapędy, dążące do sponiewierania praw konstytucją zagwarantowanych. Okazała się realnym czynnikiem w państwie. Tego właśnie nie chciano jej wybaczyć. Zamiast z uznaniem przyjąć fakt, że klasa robotnicza, która nagle stała się wszechwładną panią miasta, siły swej nie nadużyła, władzy sobie nie przywłaszczyła, żadnych państwoburczych czynów się nie dopuściła, lecz przeciwnie, zachowała się w sposób chlubę przynoszący jej poczuciu obywatelskiemu i jej świadomości państwowej, — postanowiono ją poniżyć, spotwarzyć i zdeptać. Niestety, padły w dniu 6 listopada ofiary ludzkie, ofiary poległe bez winy własnej po obu stronach: cywilnej i wojskowej. Nie w winowajców tragicznego starcia, którzy bez potrzeby, wbrew prawu i rozsądkowi, bezmózgim rozkazem rzucili obywateli umundurowanych przeciw nieumundurowanym obywatelom państwa, miał ugodzić grom zemsty, lecz w — polską partję socjalistyczną.

Usiłowano skonstruować sztucznie i wmówić w opinję publiczną potworne oskarżenie, jakoby PPS uknuła spisek, jakoby rozporządzała jakąś zorganizowaną bojówką, jakoby uplanowała bunt i rozruch. Aresztowano sto kilkadziesiąt osób, z których wiele przesiedziało długie miesiące w więzieniu śledczem; inscenizowano masowy proces, jakiemu podobnego nigdy i nigdzie dotąd w Polsce nie było. Postawiono przed sądem przywódców krakowskich PPS. Zażądano od Sejmu wydania posłów socjalistycznych Dr. Marka, Dr. Bobrowskiego i Stańczyka; dwóch ostatnich Sejm wydał, ale okazało się, że dra Bobrowskiego niema o co oskarżyć; natomiast posła Stańczyka — z pogwałceniem nietykalności poselskiej — oskarżono o co innego, aniżeli Sejm zezwolił. Ogółem 58 ludzi postawiono, jako oskarżonych, przed sądem przysięgłych. Przez dwa miesiące — czerwiec i lipiec — toczyła się jedyna w swoim rodzaju, bezprzykładna rozprawa, na którą zwrócone były oczy całej Polski. Użyto wszelkich dozwolonych i niedozwolonych środków, żeby doprowadzić do zasądzenia. Prasa chjeńska — wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy — swobodnie i bezkarnie robiła codzień nastrój dla oskarżonych nieprzychylny, przekręcając sprawozdania, siejąc kłamstwa i potwarze. Prokurator Sozański „obrabiał“ przysięgłych, a przewodniczący trybunału Markiewicz konsekwentnie grał rolę prokuratora, prowadząc rozprawę w zdumiewająco stronniczy sposób, z powziętem z góry uprzedzeniem, które gwałtem usiłował narzucić przysięgłym. W razie werdyktu zasądzającego groziło razem mniej więcej **tysiąc lat więzienia** ludziom niewinnym, których posadzono na ławie oskarżonych jedynie za to, aby dogodzić ślepej żądzy zemsty. Chciano złamać

PPS, chciano jej przywódców wsadzić do kryminału, chciano postrach rzucić na klasę robotniczą.

Ale rozprawa wykazała ponad wszelką wątpliwość, że wszyscy mężowie zaufania PPS działali w dniu 6 listopada w pełnem poczuciu odpowiedzialności moralnej i politycznej, że im zawdzięczyć należało, iż tragedja nie przerodziła się w katastrofę, a gdyby władze były usłuchały ich rozumnych i uczciwych nalegań, nie byłoby wogóle doszło do tragedji. Tę prawdę usiłował przewodniczący zaciemnić i zbagatelizować.

Ciężkie zadanie miała tedy obrona: przez dwa miesiące walczyć z teryrozującym ją p. Markiewiczem. Obrońcy, którzy bezinteresownie i ofiarnie podjęli się tego dzieła, spełnili zaszczytny i niepowszedni czyn obywatelski. Próbował ich przewodniczący ugiąć karami: nie ugięli się. Próbował steroryzować oskarżonych: pamiętne jest jego postąpienie z oskarżonym tow. Zygmuntem Klemensiewiczem. Ale pamiętne jest i pozostanie także pełne godności i odwagi postąpienie tow Klemensiewicza, który na zapytanie przewodniczącego, kto na sali zawołał brawo piętnującemu stronniczość p. Markiewicza obrońcy pos. Liebermanowi, bez wahania odpowiedział: ja! — i poniósł za to 8 dni aresztu dyscyplinarnego.

Wszystkie zakusy, wszystkie sztuczki okazały się daremne: przysięgli większością głosów, a w wielu wypadkach nawet jednogłośnie zaprzeczyli pytania o bunt i rozruch i uwolnili oskarżonych, uwolnili polską partję socjalistyczną od tego potwornego oskarżenia!

Werdykt przysięgłych odbił się radosnem echem w sercach całej klasy robotniczej. Ale wywołał atak wściekłości po stronie chjeny. Nie dała ona jeszcze za wygraną. Wszystkie swoje nadzieje skupiła na zażaleniu nieważności, wniesionem przez prokuraturę do Sądu Najwyższego. Gdyby Sąd Najwyższy był zniósł wyrok uwalniający, prokuratura byłaby nadała oskarżeniu kwalifikacje z innych paragrafów, tak, aby oskarżonych postawić nie przed przysięgłych, lecz przed zwykłe trybunały orzekające, — a wtedy los oskarżonych byłby niewątpliwie taki, jak owego Lewickiego, którego nie dołączono do głównego procesu o zajścia z 6 listopada, lecz osobno postawiono przed zwykły trybunał i — prawomocnym wyrokiem — zasądzono niewinnie na 5 lat więzienia!

Od sierpnia do marca nad głowami uwolnionych w procesie wisiał miecz Damoklesa w postaci prokuratorskiego zażalenia nieważności, na które obrońcy odpowiedzieli wywodami pisemnemi. Sąd Najwyższy odrzucił zażalenie nieważności, jako bezpodstawne, — i zatwierdził wyrok uwalniający.

Z uczuciem żywej radości przyjęła klasa robotnicza to zakończenie bolesnej sprawy, która przeszło rok groziła rozjątrzeniem na nowo ran gojących się i zabliźniających, w miarę, jak zabliźniają się zwolna ciężkie rany, zadane państwu i społeczeństwu przez smutnej pamięci gabinet chjeno-piasta.

Serdeczne podziękowanie składa krakowska klasa robotnicza obrońcom w procesie o zajścia z 6 listopada: pp. drowi Bogdaniemu, drowi Lustgartenowi, posłowi Śmiarowskiemu, drowi Woźniakowskiemu i senatorowi Zubowiczowi i towarzyszom drowi Brossowi, drowi Heskiemu, posłowi drowi Liebermannowi, drowi Ringelheimowi i drowi Rosenzweigowi za bezinteresowny i owocny trud, za ofiarę i chlubne przeprowadzenie obrony.

Werdykt krakowskich sędziów przysięgłych i wyrok Sądu Najwyższego krzepią i umacniają w naszem młodem państwie praworządność, na której straży stoją i stać będą groby ofiar cywilnych i wojskowych, niewinnie poległych w dniu 6 listopada 1923.

W obronie Górnego Śląska

„Gazeta Robotnicza", górnośląski dziennik PPS, zamieściła następującą odezwę.

RODACY!

Niemcy planują nowy zamach na Polskę. Pragną nam zabrać Górny Śląsk i Pomorze. Chcą to uczynić w sposób chytry i podstępny.

Rząd niemiecki przedłożył rządom Anglji i Francji projekt t. zw. paktu gwarancyjnego z mocarstwami sprzymierzonemi. Według tego paktu Niemcy chcą się zobowiązać do nienaruszenia swych granic zachodnich wobec Francji i Belgji. Natomiast pragną sobie zostawić wolną rękę wobec Polski, oświadczając, że z dzisiejszemi swemi granicami wschodnimi w szczególności na Śląsku i na Pomorzu pogodzić się nie mogą. Oznacza to wyraźny zamiar wydarcia Polsce jej ziem zachodnich i przyłączenia ich do Niemiec.

Ten projekt niemiecki spotkał się ze sprzeciwem Francji, lecz doznał życzliwego poparcia Anglji, która pragnie pozyskać przez to Niemcy dla swoich planów politycznych w Europie. Istnieje więc możliwość, że w tych nowych kombinacjach politycznych, zaproponowanych przez Niemcy w porozumieniu z Anglją, Polska może być narażona na poważne niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo to polega na tem, że Liga narodów, w której Anglja ma swój przeważający wpływ, może po przystąpieniu Niemców do Ligi, pozwolić im na rewizję swych granic wobec Polski. Takie pozwolenie równałoby się naruszeniu Traktatu Wersalskiego, gwarantującego Polsce jej granice wobec Niemiec.

Polska nie zgodzi się nigdy na taką rewizję Traktatu Pokojowego, czyli na odebranie jej Pomorza i Śląska. Niemcy zaś zachęceni przez Ligę narodów będą parli do odebrania Polsce tych ziem przemocą.

To doprowadziłoby do nowej wojny, gdyż Polska wystąpić wtedy musi zbrojnie w obronie swych granic, a już teraz zmusza ją agresywność sąsiada do wydawania olbrzymich sum na zbrojenia w celach obrony. Ta jedna wojna wywołać może nową ogólną wojnę europejską a może i światową.

W ten sposób Liga narodów zamiast czuwać nad pokojem między narodami i łagodzić spory, wywołałaby swem ustępstwem wobec Niemiec nową zawieruchę wojenną i nowe nieszczęścia narodów.

Temu musi się zapobiec. Sejm i rząd Polski wystąpił energicznie przeciwko tym nowym zakusom Niemiec, wykazując Mocarstwom Sprzymierzonym niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie, tkwiące w projekcie niemieckim.

W tej akcji obronnej musi naszą Rząd doznać gromkiego i skutecznego poparcia całego narodu. Muszą się odezwać masowe protesty i zapewnienia, że wszyscy staniemy do obrony granic naszej Ojczyzny, które Niemcy pragną naruszyć.

Ten energiczny głos narodu polskiego musi usłyszeć świat cały, a osobliwie ci, którzy knują nowy zamach na Polskę. Muszą go usłyszeć ci, którzy rządzą obecnie w Genewie, i ci, po tych naradach pragną prowadzić dalej konferencje w sprawie urzeczywistnienia planu niemieckiego.

W tym głośnym proteście polskim musi najsilniej zabrzmieć głos Górnoślązaków, gdyż o nas tu chodzi. Pragnie nas się zakuć w nową niewolę niemiecką. Niemcy pragną z nas i z naszego przemysłu mieć znowu narzędzie militaryzmu pruskiego przeciwko pokojowi świata. Na to się nigdy nie zgodzimy, nigdy się nie poddamy i do ostatniej kropli krwi gotowi jesteśmy bronić naszej wolności i jedności z Ojczyzną, wywalczonej krwią naszych powstańców.

Robotniku polski! Ty, który głównie przyczyniłeś się w czasie plebiscytu swym głosem a w czasie powstań swym czynem do wyzwolenia Górnego Śląska, okaż ponownie swą wolę.

Rodacy! Stańmy w niedzielę, dnia 15 marca 1925 r. wszyscy do protestu i do odnowienia ślubowania, że nie damy ziemi skąd nasz ród.

Manifestacje protestacyjne odbędą się w niedzielę, dnia 15 marca br. o godzinie 12-ej w południe na rynkach w Katowicach, Rybniku i Tarnowskich Górach. Ludność Katowic, Król. Huty, powiatu Katowickiego, Świętochłowickiego południe i Pszczyńskiego przybywa do Katowic i zbierze się o 11'30 na placu Andrzeja, skąd w zwartym pochodzie uda się na rynek. Powiaty Tarnogórski, Świętochłowicki półn. i Lubliniecki: udają się do Tarnowskich Gór, cały Rybnicki do Rybnika.

Należy przybyć w grupach ze sztandarami: — Porządek obejmują: Zw. Powstańców, Zw. Hallerczyków, Zw. Strzelecki, Zw. Sokołów i Zw. Harcerzy. Koleją jechać należy koniecznie w grupach conamniej po 20 ludzi. Pociągi będą wzmocnione w jedną i drugą stronę.

Komitet apeluje do uczestników manifestacji o posłuch wobec porządkowych i zachowanie spokoju. Protest nasz musi być potężny i godny. Po manifestacji wracamy wszyscy w spokoju do domu.

Stronnictwa polityczne:

Polska Partja Socjalistyczna, Narodowa Partja Robotnicza, Chrześcijańska Demokracja, Związek Ludowo-Narodowy.

Związki zawodowe:

Centralny Związek Zawodowy Polski. Oddziały: Górników, Metalowców, Robotników rolnych, Pracowników umysłowych.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie. — Oddziały: Górników, Metalowców, Budowlarzy, Robotników rolnych i leśnych, Kolejarze, Pracowników umysłowych.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe: Oddziały: Górników, Metalowców, Pracowników umysłowych.

Polski Związek Kolejowców, Stowarzyszenie Kolejarzy, Związek urzędników kolejowych, Zw. Inżynierów kolejowych, Związek Maszynistów kolejowych, Zw. Drużyn konduktorskich.

Zw. Pocztowców, Zespół Stowarzyszeń i Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych, Zw. Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych.

Zw. Urzędników Miasta Katowic, Zw. Inżynierów górniczych, Polskie Stow. Inżynierów i Techników Wojew. Śl., Zw. Lekarzy w Państwie Polskiem, Tow. Lekarzy Polaków, Syndykat Dziennikarzy Polskich, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich, Stow. Chrześć. Narod. Nauczycieli Szkół Powszechnych Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Zw. Artystów Scen Polskich.

Związki Gospodarcze:

Zw. Miast i Gmin Wojew. Śl., Polski Zw. Handlu, Przemysłu i Finansów, Zw. Wielkiego Handlu, Zw. Przemysłu Polskiego, Zw. Banków, Polski Zw. Towarzystw Kupieckich, Rada Zw. Tow. Kupieckich Zachodniej Polski, Zw. Kółek Rolniczych, Zw. Rzemieślników, Zw. Kooperatystów.

Związki Wojackie i Gimnastyczne.

Zw. Oficerów Rezerwowych, Zw. Powstańców Śląskich, Zw. Hallerczyków Zw. Strzelecki, Zw. Sokoła, Zw. Harcerstwa, Zw. Inwalidów Wojen.

Związki Oświatowe i Społeczne:

Narod. Organizacja Kobiet, Zw. Towarzystw Polek, Zw. Tow. Polek przy NPR., Zw. Kobiet przy PPS, Zw. Tow. Młodych Polek, Tow. Czytelni Ludowych, Tow. Przyjaciół Nauk, Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Zw. Kół Śpiewackich, Zw. Katolickiej Młodzieży Zw. Tow. Młodzieży, „Pedność", Zw. Tow. Młodzieży „Siła", Zw. Tow. Piłki Nożnej, Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Zgon b. ministra skarbu Jastrzębskiego

W piątek zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie w wieku około lat 50 Zygmunt Jastrzębski, były minister skarbu w gabinetach: Śliwińskiego, prof. Juljana Nowaka i gen. Sikorskiego.

Długoletni pobyt w Chinach: w Tientsinie, Hankou, a wkońcu w Szanghaju, gdzie stopniowo znalazł się u steru wielkich banków, sprawił, że powrócił do kraju ze zdrowiem podkopanem tamtejszym klimatem, tak że ostatniemi czasy zmuszony był zupełnie wycofać się z publicznego życia. Zmarły, jako minister skarbu, pierwszy zainicjował był, nie zdążywszy jej jednak przeprowadzić, waloryzację. Przekonaniowo zbliżał się do niemogącej się dotąd w Polsce skonsolidować grupy postępowej inteligencji. Należał więc do nielicznych ministrów skarbu, którzy nie wyszli z obozu endeckiego.

Zatwierdzenie uwalniającego wyroku o zajścia listopadowe przez Sąd Najwyższy

Odrzucenie zażalenia nieważności wniesionego przez prokuraturę

Sąd Najwyższy w dalszym ciągu swego wyroku, zatwierdzającego wyrok krakowskiego sądu przysięgłych w sprawie listopadowej, **ODRZUCIŁ** również drugi argument zażalenia nieważności, że

SĘDZIA PRZYSIĘGŁY JORDAN ZOSTAŁ PRZEZ SĄD WYŁĄCZONY

co wyszło na szkodę oskarżenia, gdyż sędzia przysięgły Jordan

BYŁBY WYBRANY PRZEWODNICZĄCYM ŁAWY

przyczem Sąd Najwyższy zaznaczył dosłownie, że wywody prokuratora dla poparcia tego punktu zażalenia nieważności wprost

NIE WYTRZYMUJĄ KRYTYKI ZE STANOWISKA LOGIKI FAKTÓW I USTAWY.

Zdaniem prokuratora Trybunał niesłusznie przyjął, iż sędzia przysięgły Jordan był w tej sprawie słuchany jako świadek. To mylne wyłączenie przysięgłego Jordana, jako rzekomego świadka, miało ujemny wpływ, gdyż Jordan

JAKO WŁAŚCICIEL DÓBR

i człowiek poważny i inteligentny, mógł mieć też wpływ na zdanie innych przysięgłych, a nawet mógł mieć

WIDOKI WYBORU NA ZWIERZCHNIKA

którego indywidualność i rola kierownicza mogła wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie przysięgłych. Tak pisała dosłownie prokuratura w swem zażaleniu. Najwyższy Trybunał odpowiada na to, iż przyczyna ta nieważności jest **oczywiście nieuzasadniona.** Przedewszystkiem bowiem nie można

WEDLE ZASAD LOGIKI

przypuszczać, aby obrońcy, mając prawo wyłączania 8-miu przysięgłych, nie skorzystali z tego swego prawa wyłączania bez podania motywów co do przysięgłego Jordana, i to być może właśnie z powodu tych osobistych jego kwalifikacyi, o których wspomina prokuratura, tłumacząc je na korzyść oskarżenia. — Gdyby nawet przypuszczano, że mimo wszystko właściciel dóbr Jordan wszedłby w skład ławy, to Sąd Najwyższy stoi na stanowisku równości wszystkich przysięgłych i

PRZYPOMINA PROKURATURZE, IŻ WOBEC BRZMIENIA ROTY PRZYSIĘGI

w myśl wypływającego stąd ustawowego domniemania, że każdy przysięgły musi pełnić zarówno swój urząd w myśl obowiązujących go przepisów, żadna ze stron nie może uzasadniać swego uszczerbku

WZGLĘDAMI NA OSOBISTE WŁAŚCIWOŚCI SPECJALNE

jakiegoś sędziego przysięgłego, a w szczególności nie może opierać zarzutu uszczuplenia swych praw na wysnuwaniu wniosków co do lepszego zrozumienia, albo korzystnego lub niekorzystnego rozstrzygania pewnych spraw przez danego przysięgłego, tem mniej na przypuszczeniu, że

GDYBY ZOSTAŁ DANY PRZYSIĘGŁY ZWIERZCHNIKIEM ŁAWY

przysięgłych, byłby przyczynił się do korzystniejszego dla oskarżenia rozstrzygnięcia sprawy. — Wreszcie zaznacza Sąd Najwyższy, iż nieważnością z § 306 ustęp 1 zagrożony jest

TYLKO NAKAZ ZAPYTANIA PRZYSIĘGŁYCH

i stron, czy zachodzą przyczyny wyłączenia. Skoro zapytanie takie było postawione i Jordan na nie odpowiedział, to o obrazie przepisu ustępu 1-szego mówić nie można, zaś o innej nieważności możnaby było mówić wtedy, **gdyby przysięgły wyłączony brał udział w rozprawie, ale nie w odwrotnym wypadku.**

QUORUM PRZYSIĘGŁYCH

Po wyłączeniu Jordana pozostało jeszcze 29 przysięgłych, z których obrona miała prawo wyłączyć 8-miu. Liczba 29 przewyższa liczbę 24, która stanowi ustawowe minimalne quorum, chronione nieważnością. Zresztą zdaniem Sądu Najwyższego z wywiadu pisemnego ajenta policyjnego Borowiockiego okazuje się, że Jordan był słuchany w sprawie listopadowej przez policję, że

WIDZIAŁ ON WRAZ Z INNYMI URZĘDNIKAMI „FLORJANKI", JAK BOJOWCY STRZELALI

z krzaków na plantach, jak rozbrajali wojsko, jak niektórzy komenderowali grupkami. Z tego wynika, iż Jordan był słuchany jako świadek i mógł być słuchany przez sąd, gdyż odnośny wniosek obrońcy adwokata Dra Ringelheima nie został odmownie załatwiony. Za świadka należy uważać każdego, kto dał powołanej władzy, nawet policyjnej, wiadomość o spostrzeżeniu pewnych faktów.

Po rozstrzygnięciu tych 2-ch punktów nieważności, odnoszących się do przysięgłych Turskiego i Jordana, Sąd Najwyższy zastanawia się nad kwestją, czy zarzut co do Turskiego, gdyby nie był spóźniony i gdyby prokuratura nie straciła prawa żalenia się w tym kierunku, mógł być przez Sąd Najwyższy w granicach procedury rozpatrywany.

Zarzut choroby umysłowej, zdaniem Najwyższego Sądu, przysięgłego jest zarzutem bezwzględnej niezdolności do wykonania urzędu przysięgłego. Ustawa o postępowaniu karnem co do przysięgłych

WCALE NIE MÓWI O BEZWZGLĘDNEJ NIEZDOLNOŚCI

a tylko mówi w § 306 o nieważności względnej. Nasuwa się dalej wątpliwość, czy takie wady umysłowe dadzą się podciągnąć pod § 344 liczba 1, który mówi tylko o nieważności w tym wypadku, gdy ława przysięgłych

CYFROWO NIE JEST PEŁNA

Dalej nasuwa się wątpliwość, czy warunki zdolności do pełnienia urzędu przysięgłego, wyliczone w § 1-szym i 2-gim ustawy o układaniu list przysięgłych mogą być rozpatrywane przez sądy w toku I. instancji. Wreszcie co ważniejsze, zarzut taki choroby umysłowej musi być udowodniony, a tu nasuwa się

WĄTPLIWOŚĆ, WEDLE JAKICH ZASAD MA SĄD NAJWYŻSZY BADAĆ FAKTYCZNE PODSTAWY TAKIEGO ZARZUTU

Sąd Najwyższy w danej sprawie nie miał potrzeby badania tych podstaw i dlatego nad rozstrzyganiem powyższych wątpliwości Sąd Najwyższy się nie zatrzymuje, atoli przytacza wszystkie te wątpliwości.

Z powyższych streszczonych wywodów Sądu Najwyższego okazuje się, że Sąd Najwyższy wcale nie rozstrzygnął zarzutu co do choroby umysłowej Turskiego w drodze merytorycznej i że prokuratura nie miała prawa dla poparcia tego zarzutu spóźnionego wywlekać na jaw niepotrzebnie tajne akta personalne, spisane wskutek prośby sekretarza sądu Turskiego o przeniesienie go w stan spoczynku. Akta takie stanowią prywatną tajemnicę życia p. Turskiego i dlatego słusznie miał Sąd Najwyższy, nie wentylując merytorycznie tych szczegółów z życia prywatnego, których tajemnicę chroni ustawa różnemi rygorami.

Stwierdzić zatem należy, aby zapobiedz wszelkim nieprawdziwym pogłoskom, iż Sąd Najwyższy wcale nie orzekł, aby przysięgły Turski cierpiał na chorobę umysłową lub nerwową, lecz orzekł, że zarzut taki nie może być przedmiotem spekulatywnego wyboru prokuratury, jeżeli wyrok okazał się dla niej niekorzystnym. Prokuratura nie może takiego zarzutu **chować sobie na zapas** i podnosić go w dowolnej chwili, przeciw niewygodnemu wyrokowi uwalniającemu. Albo z zarzutem takim należy wystąpić zaraz, albo też milcząco zgodzić się na wadliwość rzekomą w obsadzie ławy przysięgłych. Prokuratura krakowska wystąpiła z tym zarzutem w sposób, który Sąd Najwyższy dosadnie skrytykował.

TURSKI ZDROWY DO ZASĄDZENIA, CHORY DO UWALNIANIA

Wobec rzekomej niezdolności przysięgłego Turskiego użyła prokuratura **dwojakiej miary:** o ile chodziło o wyrok uwalniający oskarżonych, prokuratura bez względu na spóźnienie wydobyła na jaw akta personalne tajne i na podstawie tych aktów żądał zniesienia wyroku uwalniającego. Zupełnie **inaczej ta sama prokuratura postąpiła wobec wyroku zasądzającego** Sulczewskiego, Batkę i innych. Odnośnie do wyroku zasądzającego prokuratura nie wniosła zażalenia nieważności:

WYROK ZASĄDZAJĄCY BYŁ DLA NIEJ WAŻNYM

jakkolwiek był wydany pod zwierzchnictwem przysięgłego Turskiego. Przy wyroku zasądzającym Turski nie był wcale umysłowo chorym! — Jak można pogodzić ze sobą te dwa stanowiska, to dla prawnika jest niezrozumiałem. — Prokuratura ma obowiązek zaczepić zażaleniem nieważności także wyrok zasądzający, w wypadku, gdzie tajne akta, obrońcy niedostępne, nakładają na nią, w imię bezstronności, zadanie wystąpienia w ochronie przez „niekompletną ławę" zasądzonego. — Tymczasem prokuratura żądała nietylko zatwierdzenia wyroku zasądzającego, wydanego przez tę samą ławę przysięgłych, lecz żądała podwyższenia kary dla tych zasądzonych. Sąd Najwyższy, podwyższając karę w myśl żądania prokuratury, tem samem milcząco zaakceptował stanowisko, że wyrok w całości nie jest nieważnym z powodu bezwzględnej niezdolności Turskiego. Żądanie zatwierdzenia wyroku zasądzającego i nawet podwyższenia kary jest

COFNIĘCIEM PODNIESIONEGO ZARZUTU UMYSŁOWEJ CHOROBY ZWIERZCHNIKA ŁAWY

gdyż nie można w jednej i tej samej sprawie, przy rozpatrywaniu jednego i tego samego wyroku zajmować dwa różne stanowiska, a mianowicie przyjmować, iż niema uchybienia żadnego w składzie ławy przysięgłych przy wyroku zasądzającym, a podnosić takie uchybienie tylko odnośnie do części wyroku uwalniającej.

Nie od rzeczy będzie również zaznaczyć, że w postępowaniu przed Sądem Najwyższym policja krakowska odegrała wcale ważną rolę. W zażaleniu nieważności prokuratura zaznaczyła, iż Jordan nie był przez policję jako świadek przesłuchiwany i że Trybunał niesłusznie uznał, iż policja przysięgłego Jordana jako świadka słuchała. Na dowód tego prokuratura powołała się na odnośny akt policyjny i twierdziła, że wobec zaginięcia tego aktu zachodzi

POTRZEBA JEGO RENOWACJI PRZEZ ŻĄDANIE OD POLICJI

odnośnego referatu. W istocie policja przedłożyła do aktów Sądu Najwyższego, celem renowacji, odpis relacji policyjnej o przesłuchaniu urzędników „Florjanki". W odpisie tym policyjnym cały szereg urzędników „Florjanki" był wymienionym, a

WŁAŚNIE JORDAN, O KTÓREGO SIĘ ROZCHODZIŁO, NIE BYŁ WYMIENIONYM

Wobec tego Sąd Najwyższy stanął wobec dylematu, komu wierzyć, czy policji, która zgodnie z prokuraturą przesłała odpis, nie wymieniający między osobami przesłuchanemi Jordana, czy też Trybunałowi, który w uchwale swej stwierdził, że

NA WŁASNE SWE OCZY WIDZIAŁ

przy wydaniu uchwały wyłączającej Jordana, nazwisko Jordan w referacie policyjnym. Sąd Najwyższy zarządził dwukrotne przesłuchanie jako świadków przewodniczącego rozprawy Markiewicza i wotantów Wajdy i Warchałowskiego. Ze-

znali oni stanowczo, że widzieli w referacie policyjnym nazwisko Jordana. Wtedy Sąd Najwyższy

POLECIŁ PRZESŁUCHAĆ PROTOKOLANTA ROZPRAWY

Ten zeznał, że pamięta doskonale, iż w zaginionym referacie policyjnym, który Trybunał czytał przy wydaniu swej uchwały, widział nazwisko Jordana, które mu utkwiło w pamięci z powodu swej niezwykłości. Protokolant zeznał nadto, że referat policyjny był wywiadem, pisanym ołówkiem i że nie zgadza się on z przedłożonym przez policję w drodze renowacji dokumentem.

DOBRA PAMIĘĆ PROTOKOLANTA

Wówczas referent prokuratury Sądu Najwyższego zaczął cierpliwie poszukiwać w aktach między pisanemi ołówkiem w myśl zeznań protokolanta, dokumentami pisma policyjnego, któreby się zgadzało z zeznaniami protokolanta. Poszukiwania zostały uwieńczone skutkiem: okazało się, że to pismo policji nie zginęło, że

NAZWISKO JORDANA JEST TEM PISMEM WYRAŹNIE OBJĘTE

że podaną jest w tem piśmie, które jest wywiadem ajenta Borowieckiego, treść zeznań Jordana odnośnie do zajść listopadowych, że więc niema potrzeby do renowacji, proponowanej przez prokuraturę i że

PRZEDŁOŻONY PRZEZ POLICJĘ W DRODZE RENOWACJI DOKUMENT JEST ZUPEŁNIE INNYM DOKUMENTEM

który nigdy sądowi przy rozprawie w I. instancji nie był przedłożony. Coby się stało, gdyby tego rzekomo zaginionego aktu nie znalazł gorliwy urzędnik najwyższej instancji, jest jasnem. Sąd Najwyższy

MUSIAŁBY PRZYJĄĆ, IŻ JORDAN NIE BYŁ SŁUCHANY

przez policję i że Trybunał wyłączając go, jako przesłuchiwanego już w charakterze świadka, pomylił się. Nic też dziwnego, że Sąd Najwyższy, przesyłając przy tej okazji akta listopadowe do Krakowa, wydał niezwykłe zarządzenie,

ABY PRZEWODNICZĄCY SĄDU PELC TRZYMAŁ JE POD KLUCZEM W SPECJALNEM ZAMKNIĘCIU

gdyż zachodzi obawa zaginięcia innych aktów i perspektywa dalszych „renowacyj“.

Zażalenie nieważności prokuratury zostało odrzucone na tajnej sesji. Sąd Najwyższy nie uważał za potrzebne wyznaczenie jawnej rozprawy, dla odrzucenia zażalenia, jakkolwiek w kołach sejmowych krążyła pogłoska, iż jawna rozprawa wyznaczoną jest na 15 marca. Na tajnem posiedzeniu wolno odrzucać zażalenie nieważności, tylko wtedy, gdy ono jest

OCZYWIŚCIE BEZZASADNE

Sąd Najwyższy kilkakrotnie zaznaczył w swej uchwale, iż zażalenie prokuratury jest oczywiście bezzasadnem, przyczem

OSTRE WYRAŻENIA NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU

jak: „brak logiki“, „niewytrzymuje krytyki“ i t. d., użyte w uchwale Najwyższego Sądu, uderzają swoją niezwykłą dosadnością, a **przypominanie prokuraturze roty przysięgi, która stawia na równi właściciela dóbr Jordana z innymi w ławie**, jest dotkliwą nauczką dla autora zażalenia nieważności.

Prokuratura krakowska swem zażaleniem nieważności w tak ważnej sprawie stanowczo się nie spisała.

SĄD NAJWYŻSZY STANĄŁ NA STANOWISKU OBROŃCÓW

Dra Liebermana, Heskiego, Rosenzweiga, Brossa, Bogdaniego i Woźniakowskiego, którzy w **specjalnych trzech przeciwwywodach** punkt po punkcie zwalczali zażalenie nieważności i jego oryginalne argumenty i pomysły.

Nasza działalność oświatowa w Poznańskiem

(Korespondencja własna „Naprzodu“).

Poznań, 9 marca.

Otwarcie TUR w Gnieźnie i inauguracyjny odczyt; wściekłość chadeków. — Odczyt TUR o Konkordacie w Poznaniu. — Świetny rozwój naszej placówki w siedzibie kardynała Dalbora.

Równolegle z rozwojem naszego ruchu politycznego i zawodowego na terenie Poznańskiego postępuje nasza praca kulturalno-oświatowa, prowadzona przez Tow. Uniwersytetu Robotniczego.

Już od dwóch miesięcy pracuje oddział TUR w Gnieźnie, skupiając kilkudziesięciu członków. W niedzielę 8 marca odbyło się uroczyste otwarcie naszej placówki, która zdobyła sobie już prawo obywatelstwa i żywe zainteresowanie wśród gnieźnieńskich robotników. W sali „Wenecja“ (tuż obok katedry gnieźnieńskiej) uroczystość otworzył przewodniczący oddziału TUR tow. Guziałek; powitalne przemówienia z życzeniami dla nowej placówki oświatowej wygłosili: tow. poseł Zygmunt Piotrowski imieniem Głównego Zarządu TUR w Warszawie, tow. L. Śniady im. OKR PPS w Poznaniu, tow. Skrzypiński im. oddz. TUR w Poznaniu. Powitalne depesze i listy nadesłali: OKR PPS Poznań, Rada Zw. Zaw. Klas. w Poznaniu, oddział TUR (poznański) i gnieźnieńskie organizacje robotnicze: Kom. PPS, Koło ZZK, Zw. garbarzy i Związek drzewny. W drugiej części uroczystości został przez tow. posła Z. Piotrowskiego wygłoszony blisko 2-godzinny odczyt o oświatowej działalności robotniczej zagranicą i u nas.

Chadecy miejscowi urządzili o tej samej porze popołudniowej wiec poselski, celem odciągnięcia robotników od naszej uroczystości. Mimo szumnych reklam chadeckich, mimo apelowania o masowe przybycia na wiec — na odczyt TUR mimo pobieranego dość znacznego wstępu przybyło blisko 200 osób, a chadecy ściągnęli dewotki same i garść swoich agitatorów.

Tegosamego dnia wieczorem odbył się przy tłumnym udziale (przeszło 300 osób) odczyt tow. posła Z. Piotrowskiego o Konkordacie, urządzony przez oddział TUR w Poznaniu. Duża sala „Flory“ zapełniła się robotnikami i robotnicami. Słuchacze z wielkiem zainteresowaniem śledzili bieg prelekcji o stosunku Rzymu do Polski i zapoznawali się ze szczegółami zawartego ostatnio konkordatu.

Poznański oddział TUR działa już od listopada z. r., liczy obecnie blisko 100 członków, prowadzi swojemi siłami odczyty luźne, a także kurs książkowości, matematyki, języka polskiego, organizuje wycieczki naukowe. Stałych referentów jest czterech przeważnie z pośród miejscowej młodzieży akademickiej. Oddział urządził obok uroczystego otwarcia z odczytem tow. sen. dra Kopcińskiego — także i akademję, poświęconą pamięci zamordowanego I. Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Narutowicza w drugą rocznicę śmierci. Była to jedyna uroczystość żałobna dla uczczenia pamięci prez. Narutowicza w Poznaniu, urządzona przez TUR w siedzibie kardynała-prymasa Dalbora.

Po Poznaniu i Gnieźnie Zarząd gł. TUR przystępuje do zorganizowania swych oddziałów w Bydgoszczy, Toruniu i innych ośrodkach w Poznańskiem i na Pomorzu, do niedawna domenie najczarniejszego klerykalizmu i wyuzdania endeckiego.

EMMA REGERÓWNA

Bajka życia

9

Twarz Hassan - Beja zbladła jak płótno. „nie mów już dalej“, rozkazał głosem zmienionym, w tej bowiem chwili przypomniał sobie jak żywą zjawę snu dzisiejszego i porównawszy ją z matką dziecięcia swego, poznał że jest tą samą... Teraz już wiedział wszystko, wstyd okropny palił mu czoło, żal i litość, nieznane mu dotąd, przepełniały mu serce, na myśl o cierpieniach dziewczyny. Jakieś serdeczne uczucia przepełniały mu piersi, dotąd czuł je jedynie wobec matki, czemuż więc przeszły na ono nieznane dziecię?

Spojrzał w górę o jakże serdecznie patrzały nań w tej chwili oczy z portretu matki, jakby mu chciały powiedzieć „kochaj ją bo ona tego warta! pamiętaj, że i ja ją kocham — i chciałabym by była szczęśliwą“. „Ależ ona mnie nienawidzi!“ jęknął mimowoli. „I słusznie“, odpowiedziały mu oczy matki, „lecz staraj się, by twoje szlachetne uczynki, większe były niż winy twoje, a może ją przebłagasz...“ Hassanowi łzy płynęły po twarzy, czuł się samotnym i nieszczęśliwym jak dziecko, które popełniwszy winę, nie wie jak ją naprawić. I byłby niewiedzieć jak długo tak rozpaczał, gdyby nie Rabi, który chwyciwszy go za ramię, zaczął mu coś żywo tłumaczyć.

Z początku nie wiedział, o co mu chodzi, lecz po chwili się ocknął i nastawił ucha; rada była dobra, trzeba było tymczasem przenieść ją z dzieckiem do osobnych komnat, co też Hassan kazał natychmiast uczynić. Meste i Zolę dano jej do obsługi.

VI.

Ale spójrzmy przez chwilę na życie Kseni. — Jakże inne ono było od dawnego życia bez troski, młodej dziewczyny! Jakże zmieniło ją życie!..

Dawniej pełna fantastycznych marzeń o szczęściu, pełna ufności do ludzi, — teraz w każdym widziała swego wroga; nie wierzyła w nic. — najchętniej byłaby odebrała sobie życie, lecz chodziło jej o dziecko! — Jakże zostawi je na pastwę złym ludziom, ażeby nie znało swej mowy ani swego Boga — żeby zrobiło kiedyś z inną to, co z nią tutaj zrobiono! Nie, na to za nic nie mogła pozwolić! — Jej dziecko musi być Polakiem, musi mieć duszę szlachetną i myśli wzniosłe, bo to jest jej dziecko!...

O jakże chętnie wychowałaby go na mściciela swoich krzywd!

O z jakąż rozkoszą patrzałaby jak na pieszczoty ojca odpowiadałby pogardą!...

Lecz rozum wziął górę nad uczuciem, jakże można w tak młodziutką duszę zaszczepiać jad nienawiści, — niech lepiej wyrośnie nie znając podłości świata, tyle jego, co te marzenia dziecięce! niechże je pieści pokąd może — i tak los okrutny dość prędko zerwie mu zasłonę z oczu, a wtedy mając duszę szlachetną, sam pozna prawdę i postąpi tak jak powinien.

Tak myślała Ksenia, to też mimo nienawiści, jaką czuła dla Hassan - Beja, nie broniła dziecku bawić się z ojcem. i owszem jeżeli malec opowiadał jej o nim, sama mu jeszcze przyświadczała, że ojciec jest dobry, piękny i wszystko, czego tylko malec sobie życzył. Przy dziecku też jedynie miała twarz pogodną, a nawet się śmiała, lecz pozatem czoło jej pokrywała głęboka bruzda i ból malował się w oczach. O, jakżeż ona tęskniła do wolności — jak głęboko cierpiała nad tem, że nie może się porozumieć z matką — jakże wiele ofiarowałaby za to, by choć chwileczkę, maleńką chwileczkę mogła przytulić swą zmęczoną głowę do matczynego serca i wypłakać swą całą mękę!...

Jak tęskniła do takiego serdecznego przyjaciela, przed którym mogłaby się wyspowiadać, pożalić... Nie miała nikogo, ktoby ją tutaj zrozumiał!... — Marta? — ależ to dziecko, co niczego nie rozumie, — ją samą trzeba pilnować — gdyż niech ją tylko co złego spotka, zaraz płacze!... A czyż Polka powinna okazywać słabość swoją, wrogom swoim?! — Nie! Polka powinna być dumna i nieczuła na żadne zaczepki, choćby nawet bardzo bolesne! — Polka nie powinna robić widowiska ze swego bólu! — To też wieczna była wojna o to między Ksenią a Martą. Jedna pogardliwie znosiła najgorsze nawet przykrości, podczas gdy druga ladaczego wybuchała płaczem; to też Ksenia uważała ją za dziecko, i chociaż przyjmowała na siebie wszystkie jej cierpienia i łagodziła je, jak mogła, sama się nigdy przed nią nie zwierzała.

Aż razu jednego Marta jak „bomba“ wpadła do pokoju Kseni i rzuciwszy się jej na szyję, zawołała: „zgadnij jaką ci nowinę przynoszę! O choćbyś jak myślała to nie zgadniesz, więc sama ci powiem; przenieśli nas na inne mieszkanie, byłam już tam, Rabi mnie tam zaprowadził. Nie oburzaj się już, to bardzo dobry chłopak, całkiem inny od nich wszystkich! — Otóż powiadam ci, widziałam twój pokój, cacko; zobaczysz sama jaki śliczny! Obok pokoik dziecinny, mój, Zoli, i dużo jeszcze pokoi całkiem niepotrzebnych. Ale to mniejsza, najważniejsze, że od twego pokoju są drzwi wychodzące na ganek, a z tamtąd są schody do ogrodu. Ach jak ja się cieszę, jak to pięknie będzie sobie swobodnie biegać po ogrodzie!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Czechosłowacji

Praga, 11 marca.

Niebywały chaos w partji komunistycznej. — Defraudanci i aferzyści mężami zaufania Kominternu. — Utworzenie się „Niezależnej Partji komunistycznej". — Po kryzysie rządowym. — Koalicja wszechnarodowa pozostaje nadal. — Zamiary rządu. — Umowa czesko-polska. — Zjazd polskich socjalistów w Czechosłowacji.

Chaos w partji komunistycznej w Czechosłowacji rośnie. Zaczął się on już w roku ubiegłym, kiedy Moskwa narzucić chciała komunistom czechosłowackim rezolucję w sprawach narodowościowych, która propaguje autonomję dla mniejszości narodowych, autonomję posuwającą się aż do oderwania pewnych terytorjów od republiki... Na taką rezolucję oczywiście czescy komuniści nie chcieli się zgodzić, ponieważ utrudniło by to ich stanowisko od państwa. Ale jednak p. Zinowjew postawił na swojem i zjazd rezolucję w redakcji moskiewskiej przyjął. W szeregach komunistycznych wywołało to zrozumiałe oburzenie. Żywioły „prawicowe", ze Szmeralem na czele, rezolucję tę zwalczały i wogóle nie zgadzały się na t. zw. bolszewizowanie partji. Owo zbolszewizowanie polegało na tem, że p. Zinowjew wysłał do partji komunistycznej swoich zaufanych ludzi, dodając im Komitet Wykonawczy partji, składający się w większości z t. zw. „lewicowców". Mimo, że na zjeździe lewicowcy większości nie mieli, wybrany został lewicowy Komitet Wykonawczy, do którego z łaski przyjęto p. Szmerala i paru jego zwolenników. Skutki tego teroru niedługo dały na siebie czekać. Bo oto komisarze rządu sowieckiego, dyktujący komunistom czechosłowackim taktykę polityczną, zażądali od Komitetu Wykonawczego wydalenia posła Bubnika z partji, ponieważ ten należąc do komisji kontrolującej zauważył grube sprzeniewierzenia pieniędzy i żądał usunięcia defraudantów. I tak stwierdził, że sekretarz Seidler (osobisty zaufany Zinowjewa) zdefraudował 4.000 dolarów, przysłanych z Moskwy na agitację komunistyczną, zaś sekretarz Verck ustanowiony również przez Zinowjewa nie wykazał się z pobranych 10.000 dolarów i kupił sobie piękną willę na Słowaczyźnie. Ale lewicowy komitet wykonawczy nie miał odwagi usunąć tych, oraz innych jeszcze defraudantów z partji, bo oni właściwie stanowili o polityce partji. Wydalono natomiast posła Bubnika, zarzucając mu oportunizm, prawicowość itp.

Za posłem Bubnikiem poszli inni wybitni działacze komunistyczni. Dotychczas wystąpiło z klubu posłów komunistycznych trzech posłów: Kunst, Warmbrunn i Krejci, oraz senator Mikulaścik. Utworzyli oni samodzielny klub Niezależnej Partji Komunistycznej. Za tymi posłami stoi szereg poważnych organizacji, a przedewszystkiem okręg berneński. W Bernie prawicowi komuniści gwałtem usunęli z redakcji dwóch lewicowców, przysłanych przez Moskwę, robotnicy obsadzili redakcję dziennika „Rovnost" i w gwałtowny sposób napadli na Komitet Wykonawczy i wysłanników moskiewskich, których nazwał zgniłymi elementami. W obawie przed represjami lewicowców, prawicowi komuniści zwrócili się o pomoc do... policji, która przez kilka dni chroniła redakcję „Rovnosti" i sekretarjatu komunistycznego.

Tak tedy mamy w Czechosłowacji dwie partje komunistyczne, zwalczające się nawzajem dość zajadle. Z obopólnych zarzutów dowiadujemy się dużo ciekawych rzeczy, potwierdzających nasze dawne zarzuty. W komunistycznej partji czechosłowackiej zagnieździły się istotnie zgniłe żywioły ludzie skorumpowani, przekupni i inni aferzyści. Rozbijacze komunistyczni, utrzymankowie moskiewcy, najgłośniej krzyczący o jednolitym froncie, sami obecnie rozdzielili się na dwa fronty... Co na to powie Moskwa?

* * *

List pasterski biskupów słowackich niemało narobił kłopotów rządowi i partjom rządowym. — Wszak naruszył on nietylko swobody obywatelskie i konstytucyjne, ale zwracał się wyraźnie przeciwko republice. Pisma wszystkich odcieni politycznych zwróciły się ostro przeciwko listowi biskupów, a niemieccy socjalni demokraci wnieśli nagły wniosek do Sejmu, wzywający rząd do zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec Kościoła katolickiego. Sytuacja była naprężona, bowiem tak socjal-demokraci czescy, jak i narodowi socjaliści oświadczyli gotowość głosowania za wnioskiem niemieckich soc.- dem., o ile rząd nie da niem. soc. dem. zadawalniającej odpowiedzi. Ale czescy klerykali, wbrew oczekiwaniom, solidaryzowali się z listem pasterskim słowackich biskupów i grozili wystąpieniem z koalicji rządowej. Z tego powodu krążyły różne wiadomości co do możliwości utworzenia nowego rządu. Mówiono o nowych wyborach, o rządzie mniejszościowym, bez klerykałów czeskich, o wstąpieniu do rządu niemieckich socjaldemokratów itp. Ale do tych rzeczy nie doszło wcale, ponieważ stronnictwa rządowe mają do załatwienia przed rozwiązaniem Sejmu cały szereg spraw, bez których do nowych wyborów iść nie mogą. Ale co najważniejsze: Oto rząd w swej odpowiedzi na interpelację niemieckich soc. dem. wyraźnie stwierdził, że potępia list pasterski i będzie niemiłosiernie ścigał tych księży, którzy list ten przeczytają, lub się doń zastosują. Ta odpowiedź zadowolniła nietylko zresztą czeskie partje socjalistyczne, ale i towarzyszy niemieckich. Wobec tego koalicja pięciu czechosłowackich stronnictw pozostaje nadal. Zamiary rządu przeprowadzenia wielkich reform w dziedzinie kościelnej, unifikacji sądownictwa i ustawodawstwa wogóle krajów koronnych ze Słowaczyzną i Rusią Podkarpacką, reformy walutowej, wprowadzenia w życie ubezpieczenia społecznego, będą mogły być dokonane w tym roku jednym, pozostającym jeszcze do końca kadencji sejmowej.

* * *

Umowa czesko-polska została nareszcie przez delegatów obu państw podpisana i niebawem będzie przedłożona obu Rządom i Sejmom do ratyfikacji. Zanim jednak to nastąpi, zostaną ułożone warunki umowy o mniejszościach narodowych: polskiej w Czechosłowacji, a czechosłowackiej w Polsce. W tej chwili właśnie toczą się w tych sprawach pertraktacje w Pradze. Bierze w nich udział wybitny znawca historyk prof. Kutrzeba. O potrzebach polskiej mniejszości na Śląsku Cieszyńskim i kresach ostrawskich pisałem już nieraz. Obawiam się jednak, że **zapomni się o Polakach, mieszkających na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej.** Sprawa ta winna być dokładniej rozpatrzona.

Przypominam także sprawę, poruszoną już w roku ub., mianowicie: utworzenie konsulatu polskiego w Bratisławie (Preszburg). Jest to wielkie, piękne miasto handlowe nad Dunajem, niedaleko granicy austrjackiej i węgierskiej. Konsulat w Koszycach nie może spełniać należycie swego zadania, bo ma agendy zanadto rozległe, ponieważ obejmuje Słowaczyznę i Ruś Podkarpacką.

* * *

W ubiegłą niedzielę odbył się w Czeskim Cieszynie Zjazd Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji. Partja walczy z wielkiemi trudnościami z powodu długotrwałego kryzysu ekonomicznego i emigracji. Mimo to towarzysze nasi trzymają się mocno sztandaru polskiego socjalizmu, nie oglądając się na ujadania komunistów. Dużo otuchy w walce swej życiowej dodaje im świadomość, że robotnicy w Polsce pamiętają o nich i że także czescy towarzysze nie odmawiają im swej pomocy. Wielkie wrażenie wywarło przemówienie tow. posła Niedziałkowskiego na owym zjeździe.

* * *

Dnia 7 bm., Prezydent Republiki czechosłowackiej T. G. Masaryk kończył lat 75. Z tej okazji odbywały się w całej Republice wielkie uroczystości, zaś na półkach księgarskich ukazały się dzieła wielkiego uczonego — Masaryka. Dzieciom szkolnym rozdano książeczki zawierające życiorys Prezydenta. I polskie książeczki nadeszły do szkół polskich na Śląsku. O Masaryku jako uczonym i polityku — napiszę artykuł specjalny.

Weltawski Adam.

List z Triestu

Triest, 6 marca.

Od trzech dni strajkują maklerzy giełdowi i giełdy w Rzymie, Medjolanie, Florencji, Genewie i Trieście są zamknięte. Powodem tego oryginalnego strajku jest rozporządzenie ministra skarbu Stefaniego, zabraniające maklerom giełdowym robienia transakcyj giełdowych bez wpłaty ze strony kupującego 25 proc. ogólnej wartości efektów i walut. Od 8 dni bowiem zaczęła się we Włoszech nienormalna haussa papierów wartościowych, przypominająca rozmiarami czasy inflacyjne w Polsce. Niektóre akcje podskoczyły nawet do 5000 lirów (przeszło 1000 zł.) na sztuce i lira zaczęła szybko spadać. Maklerzy, a jest ich w całych Włoszech 250, nie byli zadowoleni z rozporządzenia ministerjalnego i wysłali do Stefaniego deputację, której minister nie przyjął. W odpowiedzi na tę obronę wybuchł strajk i giełdy całych Włoch nie funkcjonują. Faszyści twierdzą, iż jest to robota wolnomularzy za rozwiązanie ich lóż.

Zbrodniczość we Włoszech ma swoje uzasadnienie w nadmiernej ilości konsumowanego alkoholu. I tak wypada np. na każdego z 245.000 mieszkańców Triestu dziennie: 0'35 litrów piwa i 0'31 litrów wina. Południowe Włochy jeszcze więcej konsumują alkoholu i 63 proc. zgrozą przejmujących zbrodni popełniają Włosi w stanie opilstwa. Wynagrodzenie robotnika jest bardzo marne. Przeciętnie wynoszą zarobki 5—6 lirów dziennie, w przemyśle metalurgicznym cośkolwiek wyższe. Wynagrodzenie pracowników umysłowych wynosi miesięcznie od 300—600 lirów. Pracownicy biur, władający czysto 4 lub więcej językami, zarabiają miesięcznie około 400 lirów. Lepiej płatni są tylko pracownicy okrętowi.

Wszystkie bez wyjątku dzienniki włoskie zajmują się w dłuższych lub krótszych artykułach zbrojeniami Polski, uzasadniając żądanie polskiego ministra spraw wojskowych w sprawie podwyżek budżetu wojskowego o 110 miljonów. Pozatem o Polsce jako o kraju przemysłowym ani słychu — i polski złoty notuje tylko oficjalnie giełda medjolańska.

Mussolini zdaje się teraz być w kłopocie; tak zrzeszenie lokatorów jak i właściciele realności, obie faszystowskie, odniosły się telegraficznie do Mussolíniego o... sprawiedliwość, gdyż obie te grupy nie mogły się pogodzić. Rząd, chcąc im pójść na rękę, obniżył podatek czynszowy z 48 procent na 24 proc. i teraz właściciele realności żądają oprócz tychże 24 proc. dalszych 20 proc. podwyżki.

Na rynku światowym ceny spadają dalej. Ryż w tym tygodniu z 17 sh spadł na 13 sh (w Polsce zapewne nie potaniał). Zubożała Europa środkowa nie jest więcej odbiorczynią, jak przed wojną, na młode kartofle maltańskie, które już się tu okazują.

H. S.

TOWARZYSZE i TOWARZYSZKI! Protestujcie przeciwko zamachom reakcji na demokratyczne prawo wyborcze! Manifestujcie w mieście i na wsi za 5-cio przymiotnikowem PRAWEM WYBORCZEM DO SEJMU i SAMORZĄDU!

W sprawie potanienia cegły w Krakowie

Jako najważniejszy środek na złagodzenie obecnego kryzysu gospodarczego uznano powszechnie ożywienie ruchu budowlanego. Z kredytów amerykańskich większa część ma być użyta na akcję budowlaną. Nawet bezwzględny fiskalista prez. Grabski uznał konieczność przeznaczenia znacznych funduszów na cele budowlane. Zdawało się, że wszystkie interesowane czynniki pójdą na rękę akcji budowlanej.

Tymczasem, gdy znalazły się wreszcie pieniądze na roboty budowlane i gdy tysiące bezrobotnych czeka na rozpoczęcie robót, kapitaliści budowlani podnieśli ceny materjałów budowlanych zaraz na pierwszą wiadomość o akcji rządowej w dziedzinie budowlanej oraz zażądali **przedłużenia czasu pracy robotników budowlanych** mimo panującej klęski bezrobocia.

Podwyżka cen materjałów budowlanych zaczyna poważnie zagrażać ożywieniu się ruchu budowlanego. Gdy tylko rząd zapowiedział większą akcję budowlaną na Górnym Śląsku, celem złagodzenia klęski bezrobocia, powstały kartel właścicieli cegielń na Górnym Śląsku, podwyższył cenę cegły z 30 na 46 złotych za tysiąc cegieł. Cementownie podwyższyły cenę cementu z 3.80 na 5 złotych za 100 kg. Nawet burżuazyjne pisma przyznają, że podwyżka ta jest niczem nieuzasadniona, gdyż nie podrożała ani robocizna ani surowiec. Jest to jeden z licznych przykładów, że podwyżka cen towarów jest niezawisła od ceny robocizny i zależna jest od możliwości zrealizowania żądzy zysku kapitalistów.

Dotąd główną przyczyną zastoju budowlanego był brak kapitału i brak kredytu budowlanego. — Obecnie przełamano tę trudność a wobec zamachu przedsiębiorców, rząd i sejm będzie musiał energicznie wystąpić i nie dopuścić do zapanowania lichwy budowlanej. Na ostatnej konferencji w województwie podniesiono, że **cena cegły w Krakowie jest najwyższa w państwie!** Jeden z najwybitniejszych znawców przemysłu budowlanego w Krakowie powiedział, że w razie wielkiego rozwoju ruchu budowlanego w Krakowie zabraknie cegły!

W Krakowie bowiem niema ani jednej wielkiej nowocześnie urządzonej cegielni, któraby produkowała cegłę przez cały rok a więc także w zimie! Swego czasu na komisji budżetowej krakowskiej rady miejskiej toczyła się żywa dyskusja nad stanem miejskich zakładów ceramicznych (wapiennika i cegielni) a nawet specjalna komisja badała te przedsiębiorstwa na miejscu, gdyż gospodarka tychże spotkała się z ostrą krytyką, która wskazywała, że nie odgrywają żadnej roli w ożywieniu ruchu budowlanego. Stwierdzono, że przedsiębiorstwa te upadły wskutek katastrofalnej gospodarki magistrackiej w epoce dewaluacji marki polskiej, która zabierała tym przedsiębiorstwom wszelki kapitał i uniemożliwiała jakiekolwiek inwestycje. Tymczasem wapiennik miejski potrzebuje wielkich inwestycyj. Cegelnia miejska znajduje się w trudnych warunkach terenowych. Powstała wtedy myśl utworzenia spółki z gminy ze spółką mieszkaniową, celem zdobycia kapitału na inwestycje w miejskich zakładach ceramicznych. Myśl ta nie została zrealizowana a tymczasem rozwiązano radę miejską z tego powodu, że prezydjum miasta interesowało się więcej teatrem niż cegielnią.

Obecnie wobec wielkiej konieczności dostarczenia wielkiej ilości taniej cegły staje się niezwykle aktualną sprawa urządzenia wielkiej, nowoczesnej cegielni pod Krakowem. Akcję tę powinno podjąć prezydjum miasta, dyrekcja banku gospodarstwa krajowego przy udziale spółki mieszkaniowej, kooperatyw miszkaniowych, izby budowniczych itd. Niestety, Komisarjat rządowo-miejski przy suchotniczej radzie przybocznej nie jest zdolny do tej inicjatywy, gdyż wystarczy mu wydawanie pieniędzy na inseraty w „Gazecie warszawskiej". Sprawa ta wykazuje, jakie szkody wypływają dla rozwoju miasta, dzięki usunięciu samorządu miejskiego w czasie, kiedy inne miasta przystępują do wielkiej akcji rozbudowy. Powstały Wielkie Katowice, Wielki Poznań, nawet zaniedbane miasta w byłym zaborze rosyjskim otrzymały kredyty amerykańskie na inwestycje miejskie, tylko wielki za dra Lea Kraków, dzięki rządom małych ludzi, skazany jest na uwiąd starczy.

Sprawa rozbudowy m. Krakowa jest tak poważna, że sfery najbardziej interesowane, jak budowniczowie, majstrowie, robotnicy budowlani powinni zabrać głos w kwestji potanienia cegły przez budowę odpowiedniej cegielni i skłonić czynniki publiczno-finansowe do bezzwłocznej akcji, aby lichwa budowlana nie pogrzebała ruchu budowlanego. Posłowie PPS i klasowe związki zawodowe poruszyły sprawę potanienia materjałów budowlanych na konferencji w województwie, teraz kolej na czynniki kompetentne. **Dr. A. M.**

Nowe broszury posła K. Czapińskiego

—o—

„PAŃSTWO A KOŚCIÓŁ"

Nakładem spółdzielni wydawniczej „Nowe Życie" ukazała się niezmiernie aktualna i ważna broszura tow. posła K. Czapińskiego pt. „Państwo a kościół" (Konkordat Polski z Rzymem). Jestto obszerniejsza, obejmująca trzy arkusze druku praca, omawiający zawarty przez Polskę Konkordat (jeszcze przez Sejm nie ratyfikowany) oraz cały szereg kwestyj z tym Konkordatem związanych. W dodatku znajdujemy także pełny tekst Konkordatu.

W dobie obecnej, gdy sprawa Konkordatu znajduje się na porządku dziennym Sejmu, praca tow. Czapińskiego winna być masowo kolportowana w środowiskach miejskich i wiejskich, aby otwierać oczy ludności na niebezpieczeństwa zachłannego klerykalizmu rzymskiego w Polsce.

Cena 80 groszy. Organizacje partyjne winny natychmiast zamawiać broszurę dla kolportażu w CKW. PPS., Warecka 7.

„W DRODZE DO ZWYCIĘSTWA"

Nakładem warszawskiego oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego ukazała się broszura posła Czapińskiego pod tytułem: „W drodze do zwycięstwa". Autor, znany popularyzator i ulubiony wśród mas robotniczych prelegent, z właściwą sobie znajomością potrzeb czytelnika robotniczego umiał przedstawić w zwięzłym zarysie w sposób wyczerpujący i ciekawy główne etapy myśli socjalistycznej oraz krótką historję międzynarodówek robotniczych.

Autor nie ograniczył się w broszurze tej do opisania historji właściwego nowożytnego ruchu socjalistycznego, lecz dużą część pracy poświęcił przedstawieniu ważniejszych źródeł idei socjalistycznej, jak chrześcijaństwo pierwotne, wielkie utopje myślicieli wieków 15-go i 16-go. Zobrazował również dzieje ruchów politycznych ku końcowi stulecia 18 go (wielka rewolucja francuska) oraz w pierwszej połowie wieku 19-go (rok 1848) by przed stawić czytelnikowi tło społeczne i ideowe, na którem rozwijać się poczyna klasowy ruch robotniczy. Dalsze stronnice broszury poświęcone są opisowi historji ruchu socjalistycznego, oraz jego rozwojowi międzynarodowemu. Opis zagadnień polityki socjalistycznej po wojnie światowej, oraz najważniejszych nowych zadań, które stanęły obecnie przed klasą robotniczą, wypełnia stronnice końcowe.

Broszurę zamawiać należy w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, cena egzemplarza 50 gr. Przy większych zamówieniach 25 proc. rabatu.

LISTY Z KRAJU

—o—

Rzeszów, 7 marca.

Najazd endeckich reformatorów — Kurs oświatowy — Nowa placówka

W niedzielę 1 marca tutejsi endecy, tracący resztki gruntu pod nogami, urządzili — pod pretekstem spraw ekonomicznych — tzw. „wiec rolniczy", na który ex-radca sąd., a zarazem mecenas i dyrektor wielu tutejszych spółdzielni zaprosił posła z Kalisza, p. Kaweckiego. Pan poseł zamiast mówić do rzeczy, opowiadał koszałki opałki na temat parcelacji z wolnej ręki obszarniczej, zamiast reformy rolnej. Radził chłopom zapisywać się do różnych „spółdzielni", gdzie mają płacić wkładki i słuchać... rządzących jak szare gęsi różnych Talasiewiczów i im podobnych, suto z chłopsko-robotn. kieszeni opłacanych dyrektorów. Radził również, by bezrolni ze wsi emigrowali do miast, gdzie znajdą pracę w przemyśle — choć chwilę przedtem (biadając na wielko-przemysłowych rekinów, że ci zabrali ⁹/₁₀ kredytów), stwierdzał sam, że jest 150 tys. bezrobotnych. Chłopi i robotnicy uśmiechali się z ironją i pokpiwali z porad kaliskiego posła. — Pyszne były momenta, gdy p. poseł lejąc łzy krokodyle, rozgadał się o dobrobycie fabrykantów, którym przez 5 lat znakomicie się w Polsce powodziło i to tak, że „obsypani brylantami kąpali się jeno w zagranicznych badach", podczas gdy „obszarnicy cierpieli biedę bez kredytu i musieli płacić prawie 10-ciokroć większe niż przed wojną podatki dla skarbu p. Grabskiego, który po „macoszemu traktuje rolnictwo"; ubolewał także endecki wybraniec z powodu 8-godz. dnia pracy. Ale najparadniejszą była chwila, gdy Kawecki oświadczył, że on i prawica śmiało i otwarcie walczyć będą w Sejmie, by polska ziemia na kresach wschodnich dostała się jedynie i wyłącznie w ręce... polskich chłopów z zachodniej części, bo tu za ciasno. „Musimy doprowadzić, by Polak-obszarnik, mógł w wolnej (czytaj. paskarskiej) parcelacji sprzedać polską ziemię jeno polskiemu chłopu". Tak obiecywał „gruszki na wierzbie" poseł prawicowy. Narzekał również na p. Grabskiego i obecny rząd, że ten obłożył cłem (i zakazał ostatniemi czasy) wszelki wywóz produktów rolnych, a zniżył cło na zagraniczne wytwory i płody ziemne, przez co rolnictwo do reszty zubożeje.

Podobnie mądrze, tylko nieco głośniej a krócej krzyczał dyr. krak. Synd. rol. p. Osip. Ten tak się zagalopował, że gadał same głupstwa. Oto stwierdzał, że „ponieważ rząd Grabskiego w 1924 nie pozwolił jesienią na dostateczny wywóz zboża za granicę, Polska i rolnicy stracili 360 miljonów zł., co gdyby się było powiodło, nie potrzebowalibyśmy my rolnicy żebrać dziś u p. Grabskiego o kredyty, bobyśmy mieli suto kieszenie wypchane". Po tym fakcie, wołał dalej p. O. — „No — ale chwała Bogu, że się tak stało, jak się stało, bo inaczej byłaby dziś rewolucja głodowa w Polsce" (na sali głośny śmiech. „Ubolewał", że nie mamy dość silnych organizacji, któreby ujęły wszelkie interesa rolne w zakres swego działania, bo na tej nieporadności tuczą się jeno różni pośrednicy. Chłop sprzedaje tanio, miasto kupuje płody drogo, rolnik nie może się niczego wzamian w mieście dokupić, i tak w kółko. Na tym braku zorganizowanego handlu wymiennego — obliczył p. O. coroczną stratę włościan na 250 milj. zł. na czysto.

Nie brakło jednak i wesołych kawałów w tematycznie słów. Oto uderzając na kupców nie zapomniał p. O. i o babach-przekupkach, sprzedających w Rzeszowie na rynku jarzyny i „podłe nasiona". I im biednym też się dostało (szczęście, że nie były na sali). Słuchacze pękali ze śmiechu na podobne wywody najbliższego kandydata ósemkowego.

Od tych dwu demagogicznych hałasowań — odbijał fachowy referat dyr. Kani „O potrzebie organizacji Spółdzielni".

Ponieważ p. O. skończył swą „mowę" o 2 popoł. dr. Tal., oświadczył, że „z powodu spóźnionej pory dyskusja może być tylko w formie zapytania dopuszczona i trwać najwyżej 5 minut, więc damo wszystkiemu spokój. Zaznaczyć należy, że podobna sztuczka p. T. udała się poraz ostatni. Ani chłopi, ani — tem mniej — robotnicy dłużej się prowokować nie pozwolą różnym Niecìom. Zresztą zobaczymy niebawem, jak to ci panowie krzykacze, tak mocni w gębie — okażą się w czynach.

W dniach 16 i 17 lutego br. odbył się w Rzeszowie dwudniowy kurs wychowania fizycznego — przy licznym udziale nauczycielstwa z powiatu. Kurs ten z inicjatywy komitetu, w którego skład wchodzili przedstawiciele organizacji nauczycielstwa, sfer wojskowych i obywatelskich powiódł się nadzwyczajnie. Otworzył go prez. komitetu insp. Rąb, imieniem wojskowości witał kap. Krupa. Był również przedstawiciel powiatu p. Spis, miejscowy starosta. Tematy były nader urozmaicone tak praktyczne jak i teoretyczne. Prezes miej. Ogn. i zaw. Zarz. ob. Kolanko wraz z gener. sekr. Sekcji Ośw. poz. z Warszawy referowali o potrzebie i celach oświaty pozaszkolnej. Kulminacyjnym punktem był referat ob. Solarza inż. i kierownika uniwersytetu ludowego w Szycach „O potrzebie i prowadzeniu uniwersytetów ludowych na wsi". Wyłoniono z pośród nauczycielstwa „tymczasowy powiat. Zarząd Sekcji Oświaty pozaszkolnej", który jednomyślnie wybrał tow. Hawlickiego prezesem.

Tenże Zarząd obmyśli i przygotuje program działalności i rozpocznie niebawem systemytyczną pracę.

W drugim dniu obrad kongresu, uczestnicy zeszli się ponownie w Szkole, gdzie ich pożegnał ins. R. zaś wojskowości podziękował w krótkich, serdecznych słowach kierow. z Robitnego Hawlicki. Po kursie odbyła się skromna zabawa, ze współuczestnictwem korpusu oficerskiego, nauczycielstwa i inteligencji miejscowej. W przerwie zgromadzili się na sali wszyscy uczestnicy społem a wicepr. pow. Zarz. Ogn. Hawlicki przemówił do korpusu ofic. w krótkich gorących słowach, przyrzekając współpracę nauczycielstwa nad uświadomieniem i uobywatelnieniem polskiego żołnierza.

Od kilku miesięcy wychodzi w Rzeszowie tygodnik postępowy, bezpartyjny „Trybuna" pod redakcją ob. J. Nadziei. Organ ten, pisany w duchu szczerze postępowym, demokratycznym acz bezpartyjnym — okazał się nader aktualnym i jak na nasze prowincjonalne, zacofane, plotkarskie stosunki — wprost niezbędnym.

Jest „Trybuna" zamienitą odtrutką na tumanienia i oszczercze napaści endeckiej „Ziemi rzeszowskiej". Nielitościwie smaga biczem, ukręconym z dowodów i argumentów, niedających się zniwelować żadną endecką biagą. Pod gradem stwierdzonych aktów endeccy menerzy wiją się jak piskorze w ukropie — a „Ziemia Rzeszowska" milczy w bezsilnej wściekłości przygwożdżona faktami, administracyjno - sądowemi. jung.

—ooo—

Nowy Sącz, 12 marca.

Rozwiązanie Rady gminnej. — Rozwój przy pracy.

Pół roku walczono zacięcie o obalenie samorządu w gminie i o wprowadzenie komisarza. Atakowali samorząd „prawdziwi demokraci", tj. endecy i Piast z pomocą ortodoksów — bronili samorządu PPS, mieszczanie, inteligencja postępowa, żydzi asymilatorzy, sjoniści i robotnicy żydowscy. Ci pierwsi na konwentyklach, wspomagani przez władze polityczne, nawet policję — drudzy jawnie na publicznych wiecach. Zadecydowały wreszcie władze na wniosek wydziału samorządowego rozwiązać Radę, ustanowić komisarza w osobie wiceburmistrza dr Sichrawy i polecić komisarzowi przeprowadzenie wyborów pełnych do Rady z 4 kół wyborczych na podstawie starej ordynacji wyborczej. Walki więc na razie przycichły. Pozostały jednak niezabliźnione rany. Pozostał żal do władz politycznych, że zanadto były politycznemi — że zamiast prowadzić sprawę bezstronnie, występowały jawnie po stronie grupki piastowców i rozwojowców, że dały się kierować podszeptami osobników nieodpowiedzialnych. Skład Rady przybocznej, zestawiony przez starostę świadczy o tem, że p. starosta występował jako polityk — nie jako urzędnik. Poseł Potoczek i p. Dębowski tak chcieli — więc p. starosta usłuchał. Jest więc w Radzie na 18 członków 1 mieszczanin (Jankiewicz), 1 Chd., 2 PPS, 2 inteligentów bezpartyjnych, reszta, tj. 12 rozwojowców, piastowców i ortodoksów. — Praca jednak nad ułożeniem list wyborczych postępuje żywo — niedługo nastąpią wybory — a te okażą, kto w mieście ma głos. Przekonają może raz panów Kępińskich i Barbackich, że ich mylnie informowano, że należało się liczyć z wynikiem wyborów do Sejmu, że 23 głosy, oddane na Piasta, nie uprawniają piastowców do zastępstwa komisarza i do 3 mandatów w Radzie przybocznej.

Korzyści jednak z walki o utrzymanie samorządu są znaczne. Co poważniejsze i uczciwsze z ND, zrażone do sposobów walki, z obozu ND uciekło. Należy przypuszczać, że i wybory w I. Kole, na które tak rozwojowcy liczą, przyniosą niespodzianki. — „Rozwój" tutejszy z p. Tarsińskim i Dębowskim na czele zaczyna być coraz agresywniejszy. Rzecz jasna, uderza tam, gdzie dałoby się władzę uchwycić. Bije więc teraz w endeckie Tow. „Sokół" — a nawet w tow. Dramatyczne. Bo prezesi tych towarzystw — endecy zresztą — ośmielają się dawać afisze do rozlepiania i żydowskiej firmie Bachner obok katolickiej! Nie interesuje nas to, czy na czele kina sokolego będzie endek Kosiński, czy inny jaki Mika czy Dębowski, ale stwierdzamy, że i między sobą rżeć się zaczynają. Broń Boże — nie o żydów się rozchodzi! Znane przecie w Sączu, że panowie z Rozwoju siedzą w żydowskich kieszeniach, że żydów używają na pośredników do różnych operacyj finansowych, że u żydów kupują towary — że z „katolikiem" Statterem łączy ich wiele wspólnych interesów. Rozchodzi się o pochwycenie w ręce „Sokoła" — Kina sokolego — skoro inne posady z rąk się wymykają. Niech się dalej zwalczają — a za rok będzie w Sączu tylu wojujących endeków, ilu jest piastowców.



UWAGI

Dlaczego zboże u nas podrożało?

Na giełdzie warszawskiej onegdaj pszenicę handlowano po 49 zł., żyto za 35 zł. za cetnar Taksamo podrożały jęczmień na 33 i 34·25 zł. W ciągu jednego dnia ceny poszły w górę o 4—5 zł. w tym samym dniu, w którym przyszła wiadomość o znacznym spadku cen na giełdach amerykańskich. — Wprawdzie Polska oddawna nie trzyma się już cen światowych, przekroczywszy je o gruby procent, ale jako odpowiedź na potanienie — podrożenie jest zbyt śmiałą sztuczką, którą władze powinnyby się zainteresować. Jeszcze przecież obowiązuje ustawa o walce z lichwą, chociaż zainteresowani w jej zniesieniu upominali się o to natarczywie w komisji sejmowej.

Obecnie jest w Warszawie okres konferencyj różnych przemysłowców z p. Grabskim. Raz rolnicy, drugi raz przemysłowcy budowlani, to znów fabrykanci obuwia i handlarze ubrań nagabują premjera o „ratunek“ przed gniotącą ich rzekomo biedą. A co mają robić konsumenci, których w różny sposób łupi się ze skóry? Przecież jest rzeczą nieuniknioną, że podrożenie zboża pociągnie za sobą podrożenie chleba, a ten znów popchnie w górę ceny wszystkich innych towarów. Nie bez powodu Lewiatan chce pozbyć się kontroli przedstawicieli konsumentów z komisji statystycznej dla ustalenia wzrostu drożyzny. Lewiatan chciałby, aby konsumenci nie orjentowali się, który ze szlachetnych członków Lewiatana trzyma prym w tym rabunku; woli, aby to zostało „w familji“. I bez tej okoliczności konsumenci dowiadują się, jak im się utrudnia życie, dowiadują się w sklepiku przy zakupnie potrzebnych do życia artykułów. .

—ooo—

Spór o księdza-bankiera

Ksiądz-bankier Adamski jest potentatem w Poznaniu, więc endecki „Kurjer Poznański“ uląkł się ataku, którego się dopuścił był na tego finansistę tutejszy „Goniec“. Drobnemu tworowi endeckiemu dostało się natarcie uszów starszego kolegi, wraz z wystawieniem mu takiego świadectwa, że w jego informacjach o ks. Adamskim **„z góry do dołu niema ani słowa prawdy“.**

„Kurjer Poznański“, chcąc oczyścić endecję od zarzutu nieuszanowania dla księdza-bankiera, gotów przypuścić, że „Goniec“ padł ofiarą „mistyfikacji“, ale że w takim razie nadużyto go do mistyfikacji **„zbyt grubej roboty“**, za którą dowcipniejsza od „Gońca“ starszyzna endecka nie może być narażona na picie „kwaśnego piwa“, które chce „Głos Narodu“ jej za to nawarzyć.

Czyżby „Kurjer Poznański“ istotnie bał się pogróżek „Głosu Narodu“, który groził jakiemiś rewelacjami, dotyczącemi lwowskiego wodza endecji, Stanisława Grabskiego, o ile „Goniec Krakowski“ ośmieli się tknąć jeszcze ks. Adamskiego?

Ale dobre jest przytem to przedstawianie przez endeków poznańskich — redaktorów bratniego organu, jako tak upośledzonych umysłowo, że nie są w stanie poznać się na grubej mistyfikacji i że partja endecka nie może odpowiadać za to, co tam się pojawia.

—ooo—

Pańskie zabawy

W jednym z dzienników warszawskich czytamy, iż wydział wykonawczy centralnego związku stowarzyszeń łowieckich organizuje wyprawę do Azji Mniejszej na dziki, które rozpleniły się tam bardzo i grożą tamtejszemu rolnictwu.

Aranżerowie tak kosztownej zabawy, oczywiście, przedstawiają ją jako korzystną dla Polski. Nie chodzi im jeno o sławę (choć Herkules zasłynął z pokonania dzika z gór Erymantu). Nie, te łowy, jak zaręczają, wpłyną ożywczo na handel polski.

Ludność bowiem muzułmańska nie korzysta z tej dziczyzny. Nasi zaś łowcy ubiją tyle dzików, że skóry, kły i konserwy z mięsa upolowanych sztuk dadzą się wyśmienicie eksploatować handlowo. Proponują nawet założenie towarzystwa eksploatacji tych produktów.

Mieliśmy już myśliwych jaśnie panów, którzy jeździli tępić lwy do Afryki — teraz organizuje się wyprawa na dziki do Azji... Czyż można zarzucić naszym „warstwom wyższym“ brak ruchliwości i to dla dobra kraju, bo skórki starczą na pokrycie kosztów wyprawy.

Przegląd społeczny

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW W SPRAWIE ZABEZPIECZENIA NA WYPADEK BEZROBOCIA

Onegdaj Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie rodzajów przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowych i samorządowych oraz kategoryj zatrudnionych w nich robotników, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Rozporządzenie to brzmi, jak następuje:

§ 1. Podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotnicy zatrudnieni w następujących **przedsiębiorstwach państwowych:** kopalniach węgla kamiennego i ropy naftowej, fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu, odbieralni ropy w Modryczu, fabryce związków azotowych w Chrzanowie, hucie „Blachownia“, tartakach i „zakładów obróbki drewna oraz zakładach przemysłowo-szkolnych dla inwalidów w Piotrkowie.

§ 2. Podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia wykwalifikowani robotnicy zatrudnieni przy perjodycznych robotach okresowych: 1. na kolejach państwowych; 2. ziemnych i budowlanych, prowadzonych we własnym zarządzie przez władze wojskowe i w magazynach wojskowych; 3. budowlanych, drogowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych) i melioracyjnych, prowadzonych we własnym zarządzie przez władze państwowe i samorządowe oraz 4. we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych wymienionych w § 1 niniejszego rozporządzenia.

§ 3. Robotnicy niewykwalifikowani zatrudnieni przy robotach określonych w p. 1, 2 i 4 § 2 niniejszego rozporządzenia oraz przy robotach budowlanych prowadzonych we własnym zarządzie, przez władze państwowe, z wyjątkiem robót przy budowie telegrafów i telefonów, podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia: a) o ile te roboty trwają normalnie dłużej, niż 6 miesięcy w roku oraz b) o ile robotnicy ci w ostatnich dwunastu miesiącach przed przyjęciem ich do tych robót pozostawali conajmniej przez dziesięć tygodni w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach wymienionych w art. I. ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

§ 4. Przedsiębiorstwa i zakłady pracy **związków samorządowych** obowiązane są zabezpieczyć te kategorje zatrudnionych robotników, którym na wypadek zwolnienia przedsiębiorstwa te nie zapewnią zabezpieczenia w okresie ich bezrobocia na podstawie obowiązujących regulaminów, uchwalonych przez organy reprezentacyjne odnośnych związków samorządowych.

§ 5. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się ministrowi pracy i opieki społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w piętnaście dni po jego ogłoszeniu.

—ooo—

POSEŁ ŻUŁAWSKI NA ZGROMADZENIACH GÓRNIKÓW

W niedzielę 8 marca odbyły się dwa wielkie zgromadzenia górników: 1. na „Silesii“ w Czechowicach, 2. w Brzeszczach. W Czechowicach zagaił zgromadzenie przew. oddziału tow. Ruman, witając imieniem zgromadzonych tow. Żuławskiego. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zgromadzenia zdali krótkie sprawozdanie tow. sekr. Papuga i Kopeć. Następnie zabrał głos tow. Żuławski, który w przeszło godzinnem referacie wyjaśnił robotnikom przyczyny dzisiejszego kryzysu, jak również napiętnował w dobitnych słowach oszukańczą politykę przemysłowców, którzy za wszelką cenę usiłują pozbawić klasę pracującą zdobyczy, jako to ustawy o 8 godzinnem dniu pracy, o urlopach itd. Referat tow. Żuławskiego był wysłuchany z bardzo wielkiem zainteresowaniem. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończył to imponujące zgromadzenie tow. Ruman, dziękując posłowi Żuławskiemu za przybycie i za tak treściwy referat.

W Brzeszczach odbyło się drugie zgromadzenie górników z kopalni Brzeszcze. Zgromadzenie było bardzo liczne, gdyż wzięli w niem udział nietylko robotnicy, lecz także dużo małorolnych chłopów.

Zgromadzenie zagaił przew. Oddziału tow. Michalec, witając tow. pos. Żuławskiego. — Tow. Papuga wskazał na cel tego tak licznego zgromadzenia, potem zabrał głos tow. poseł Żuławski i w przeszło godzinnym referacie wyjaśnił przyczyny dzisiejszego kryzysu w górnictwie i wskazał na zamiary reakcji przeciw prawom robotniczym jak również wskazał na obłudność endecji co do reformy rolnej. Zgromadzenie miało przebieg bardzo poważny, a referat tow. posła Żuławskiego zrobił na zgromadzonych duże wrażenie.

—ooo—

KONGRES GÓRNIKÓW ANGIELSKICH

W Blackpool odbył się w tych dniach kongres górników angielskich. Na porządku dziennym były sprawy pierwszorzędnej wagi dla górnictwa angielskiego, jak np. rozwiązanie kryzysu przeżywanego przez tę gałąź przemysłu. Sprawa płac robotniczych i in. 30 czerwca upływa termin umowy co do warunków pracy i płac, wobec czego kongres zastanawiał się nad tem, czy umowę tę wypowiedzieć i jakie nowe postawić warunki. Szereg wniosków w tej sprawie przekazano Komitetowi Wykon., mającemu zająć się opracowaniem nowej umowy.

Na kongresie stwierdzono, że twierdzenia przedsiębiorców, jakoby przemysł górniczy nie wytrzymał podwyżki płac, są fałszywe. Sprawa płac omawiana będzie również w Izbie Gmin w miesiącu bieżącym w związku z projektem ustawy Partji Pracy, żądającym ustanowienia płac minimalnych w górnictwie w wysokości 10, 11 i 12 szylingów dziennie (dotychczas 8 szylingów).

Dalej kongres powziął uchwałę, by Kom. Wyk. porozumiał się z innymi związkami w celu uzgodnienia akcji w sprawie płac. Kom. Wyk. zaprosił na rokowania związki kolejarzy, robotników transportowych i mechaników.

Kongres nie wysunął jednak ostatecznego programu co do rozwiązania kryzysu w przemyśle górniczym.

Kongres uchwalił postawić kandydaturę tow. Hodgesa na Sekretarza Międzynarodówki Górniczej. Wybór jego kwestjonowany właśnie przez część górników angielskich nie podlega już wtedy żadnej wątpliwości.

Na czasie

URZĘDOWE SPROSTOWANIE
NA PODSTAWIE § 19 U. P.

1.

Nie jest prawdą, że chleb zdrożał
Z wielką krzywdą dla ludności,
Prawdą jest zaś, że dotychczas
Są piekarze na wolności.

2.

Nie jest prawdą, że na stacji
Był wypadek karambolu,
Ale prawdą jest natomiast,
Że karambol ten był w polu.

3.

Nie jest prawdą, że ktokolwiek
Bierze „w łapę", gdzie się zdarzy,
Prawdą zaś, że u „Michała",
Jest trzech tylko komisarzy!

Kruk.

KRONIKA

Kraków, 15 marca.

ECHA POŻARU NA LOTNISKU RAKOWICKIEM. Komisja wojskowa, badająca przyczyny pożaru na lotnisku w Rakowicach, odbyła wczoraj konferencję z prokuratorem cywilnym w związku z aresztowaniem dalszych kilku robotników warsztatowych cywilnych. Żandarmerja wojskowa śledzi za pewnym osobnikiem, zatrudnionym w parku lotniczym, który w kilka godzin po pożarze miał się wyrazić do swego kolegi: „Puściłem przy lutowaniu patelni taką flamę, że powstał pożar".

Jak się dowiadujemy na wiadomość o pożarze na lotnisku rakowickiem gen. Zagórski szef departamentu żeglugi powietrznej w M. S. Wojsk. w Warszawie, udał się samolotem w kierunku Krakowa. Z powodu jednak defektu aparatu musiał wylądować w Kielcach, a po naprawie uszkodzonego aparatu zmuszony był powrócić do Warszawy.

OPAŁ I MĄKA DLA KRAKOWA. W ostatnich dniach nadeszło do miejskich składów na Warszawskiem około 100 wagonów drzewa miękkiego i 30 wagonów węgla jaworznickiego. Dla udogodnienia odbioru drzewa i węgla magistrat otworzył biuro sprzedaży asygnat w składach na Warszawskiem. Cena 100 kg drzewa w łupach wynosi 3'20 zł, rżniętego 3'45 zł, rąbanego 3'70 zł, 1 ctn metr. węgla 2'60 zł. W składach znajduje się nadto kilka wagonów mąki chlebowej, przyczem magistrat zakontraktował w Poznaniu 10 wagonów mąki. Dzienna produkcja piekarni miejskiej wynosi 7000 kg chleba, który magistrat sprzedaje w cenie po 47 gr za 1 kg dla sklepów, zaś po 45 gr za 1 kg dla zakładów dobroczynnych.

Stan bezrobocia w okręgu krakowskim

Na posiedzeniu Zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Krakowie w dniu 14 bm. przewodniczący dr. Müller przedłożył sprawozdanie z działalności za dotychczasowy okres. Rejestracja bezrobotnych, zamieszkałych w Krakowie, rozpoczęła się dnia 13 października 1924, rejestracja zaś bezrobotnych, zamieszkałych w pow. krakowskim (wraz z byłym pow. podgórskim) dnia 24 listopada 1924 r. Zarejestrowano bezrobotnych: w październiku 5, w listopadzie 5, w grudniu 106, w styczniu 107, w lutym 88, w marcu (do 15-go) 22.

Ponieważ część bezrobotnych znalazła pracę, przeto w dniu 14 bm. było **uprawnionych do zasiłku 270 bezrobotnych**, nadto w powiecie tarnowskim 3 bezrobotnych. Dotąd akcja zasiłkowa dla bezrobotnych obejmuje w okręgu krakowskiego PUPP miasto i powiat Kraków oraz powiat Tarnów. **Liczba bezrobotnych jest oczywiście kilkakrotnie wyższa**, gdyż prawa do zasiłku nie mają bezrobotni, zwolnieni z małych warsztatów (do 5 robotników), z państwowych i miejskich przedsiębiorstw oraz bezrobotni sezonowi od 15 grudnia do 1 bm. włącznie. **Największe bezrobocie panuje wśród robotników sezonowych** i dlatego koniecznem jest przyspieszenie rozpoczęcia robót budowlanych. Robotnicy krakowscy tylko w ostatecznym wypadku korzystają z zasiłków, gdyż np. obecnie bezrobotni sezonowi nie rejestrują się, celem otrzymania zasiłku, który przysługiwałby im wobec końca sezonu martwego. Część bezrobotnych pobierających zasiłki stanowią małorolni z okolic Rybny, którzy pracowali na Górnym Śląsku oraz w Jaworznie.

Wypłacono zasiłki: w listopadzie 165 zł., w grudniu 686 zł., w styczniu 3.643 zł., w lutym 8.175 zł., w marcu (do 10-go) 3.212 zł., razem 15.881 zł.

Wkładek uiszczono w Krakowie za czas od 29 września 1924 r. oraz w pow. krakowskim i tarnowskim za czas od 17 listopada 1924 r. do 10 bm. 54.861 zł. Ponieważ pewna liczba zakładów pracy nie zarejestrowała dotąd swych robotników, przystąpiono obecnie do kontroli zakładów pracy. Koszta administracyjne obwodowego biura F. B. wynosiły dotąd 6.001 zł.

Umysłowo pracujących zarejestrowano w grudniu 9 bezrobotnych, w styczniu 31, w lutym 5, w marcu 4, którym udzielono bezprocentowych półrocznych pożyczek od 40 do 80 złotych razem 2.220 zł.

Wręczenie aktu oskarżenia obwinionym oficerom o zajścia listopadowe

Jak się dowiadujemy, we wtorek dnia 17 bm. o godzinie 10 rano, przewodniczący trybunału na wojskową rozprawę o zajścia listopadowe, pułk. K. S. dr. Dąbrowski, wręczy obwinionym w tej sprawie oficerom akt oskarżenia.

W tym celu zostali wezwani do sądu wojskowego przy ul. Montelupich na ten dzień: gen. Czikel, były dowódca O. K. Nr. V. w Krakowie, mjr. Biernacki, kpt. Obiedziński, oraz porucznicy Nowakowski i Skarski. Równocześnie obwinieni mają podać protokolarnie nazwiska świadków, co do których wnoszą o przesłuchanie w czasie rozprawy. Termin rozpoczęcia procesu uzależniony jest od przyjęcia aktu oskarżenia przez obwinionych, względnie wniesienia przeciw niemu sprzeciwu.

Ilość mieszkań w Krakowie

Według spisu ludności z r. 1921

W czasie ostatniego spisu ludności w roku 1921 liczył Kraków ogółem 39.745 mieszkań, zajętych przez ludność cywilną. Z sumy tej przypada na dzielnic I—VIII. 23.932 mieszkań (60'21 proc.), a na nowe dzielnice 15.813 (39'79 proc.). Z ogółu mieszkań w mieście było zamieszkanych 38.672 (97'3 proc.), zaś niezamieszkałych 1073 (2'7 proc.). W dzielnicach przyłączonych zaledwie 1'46 proc. mieszkań zajętych było na cele niemieszkalne, podczas gdy procent mieszkań, przeznaczonych na biura, przedsiębiorstwa itp. wynosił w dzielnicach starego miasta 3'52 proc. Na jeden budynek w obrębie miasta przypadało w okresie spisowym 5'33 mieszkań, z tego w dawnych dzielnicach 6'39, zaś w nowych 4'27.

Przyrost mieszkań z końcem r. 1921 na obszarze całego Krakowa w porównaniu ze spisem w r. 1910 wyraża się w cyfrze 5379, czyli 16'16 proc., z czego 3439 mieszkań przypada na dawne, a 1940 na nowe dzielnice. Najwięcej z ogólnej liczby zajętych mieszkań cywilnych przypadało w roku 1921 na dzielnice Kazimierz i Podgórze (po 6000), najmniej na dzielnicę Wawel (55 mieszkań).

—ooo—

Nowa taryfa pocztowa i telegraficzna

Od dnia 15 bm. zacznie obowiązywać nowa taryfa pocztowa i telegraficzna; większość opłat będzie w stosunku do taryfy obecnej podwyższona, niektóre opłaty zniżone. List zwykły opłacać się będzie jak dotychczas 15 gr. (przy wadze do 20 gram.) i 30 gr. (przy wadze od 20 do 250 gram.). List polecony kosztować będzie 45 gr. (dotąd 35 gr.). Za pośpiech opłata nie została zmienioną i wynosić będzie w dalszym ciągu 50 gr. (list polecony express kosztować będzie 95 gr.). Jeżeli nadawca żąda przy nadaniu poświadczenia odbioru lub poświadczenia wypłaty opłaca 30 gr. (dotychczas 20 gr.), za to samo, żądane po nadaniu opłata wynosi 60 gr. (dotychczas 40 gr.). Z 20 na 30 gr. podwyższone zostały opłaty: za nadanie przesyłki za pobraniem lub zleceniem, za nadanie posyłki poleconej poza godzinami urzędowemi, za zmianę adresu lub zarządzenie zwrotu przesyłki, za reklamację przesyłki pocztowej, za wydanie duplikatu poświadczenia nadania, wreszcie za zniesienie lub zmniejszenie pobrania. Opłaty za paczki o wyższej wadze zostają obniżone, mianowicie paczki wagi od 10 do 15 kg. opłacać będą zł. 3 50 gr. (zamiast zł. 4), a paczki wagi od 15 do 20 kg. opłacać będą zł. 5 (zamiast zł. 6). Za doręczenie paczek opłaty zostają podniesione: w Warszawie za paczki do 5 kg. 40 gr. (obecnie 20 gr.), do 10 kg. — 50 gr. (obecnie 25 gr.), do 15 kg. — 80 gr. (obecnie 30 gr.), do 20 kg. — zł. 1 (obecnie 35 gr.). Składowe za paczki za każdy dzień zwłoki i za każdą paczkę podwyższono do 40 gr. (z 25 gr.), najwyżej zaś do 8 zł. (z 5 zł.). Pełnomocnictwo dla jednorazowego odbioru przesyłek kosztować będzie 5 gr., dla stałego zaś 1 zł. Przesyłki adresowane poste restante opłacać będą 5 gr. (dotychczas 2 gr.). W taryfie telegraficznej podwyższono opłatę zasadniczą za wyraz — z 8 gr. na 10 gr., za telegramy zwykłe (najmniej 1 zł.) i z 24 do 30 gr. za telegramy pilne (najmniej 3 zł.). Takie same stawki opłacać się będzie za wyrazy zapłaconej odpowiedzi. Opłata od wyrazu telegramów prasowych podwyższona zostaje z 4 na 5 gr.

Echa inkwizycji... w Siedlcach

Ławnik magistratu pali „nieodpowiednie" książki w miejscowej bibljotece

Z Siedlec otrzymuje „Robotnik" następującą wiadomość:

„Do Bibljoteki miejskiej w Siedlcach przyszedł w celach kontroli ławnik magistratu p. Sapiecha, znany tercjarz, i zażądał książki Niemojewskiego „Bóg Jezus", poczem wydobył zapałki i spalił książkę w piecyku. Na protesty kierowniczki Bibljoteki odpowiedział, że poniesie konsekwencje tego postępku.

Gdy była mowa o tej sprawie na posiedzeniu rady miejskiej, podniosły się głosy protestu, ale w rezultacie rada miejska, jako całość, nic nie przedsięwzięła, prócz projektów wyłonienia specjalnej komisji dla zbadania tych spraw. W dodatku snują się tam takie pomysły, jak projekt usunięcia z bibljoteki pewnych książek, których nie wydawałoby się do czytania inaczej, jak za specjalnem pozwoleniem biskupa itp. Trzeba podkreślić, że p. Sapiecha miał się wyrazić w Bibljotece ,że gdy znajdzie wolny czas przyjdzie przejrzeć cały dział filozoficzny, z którym, jak można być tego pewnym, postąpi w taki sam sposób, jak z „Bogiem-Jezusem" Niemojewskiego!!

Na wspomnianem posiedzeniu rady miejskiej jeden z wyższych duchownych, kanonik Kobyliński, wyraził się, iż nie stało się nic złego, że książkę zniszczono, bo książka ta nie była chrześcijańska, a kraj jest chrześcijański!!

Wobec podobnego barbarzyństwa i zapędów inkwizytorskich miejscowego kleru, należy poważnie zastanowić się, co robić, aby ratować tutejszą bibljotekę, bardzo wartościową, o której swego czasu wyraził pochlebną opinję historyk Baranowski, zaproszony do Siedlec, w celu przejrzenia jej, jako rzeczoznawca. Niemcy powybierali z tej bibljoteki w czasie wojny, „białe kruki", które zawierała, reszty dokona ciemnota i nie cofający się przed niczem fanatyzm".

—ooo—

DELEGACI FUNDACJI ROCKEFELLERA W KRAKOWIE. Wczoraj przyjechało do Krakowa dwu delegatów fundacji Rockefellera z Ameryki, a to pp.: dr Wells i dr Pique w towarzystwie generalnego dyrektora urzędu zdrowia przy ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie dr. Wroczyńskiego. Goście zwiedzali wczoraj szkołę pielęgniarek przy ul. Kopernika, poczem byli oprowadzani po klinikach uniwersyteckich. Delegaci amerykańscy odbyli konferencję z władzami uniwersyteckiemi w sprawie potrzeb zakładów wydziału lekarskiego Uniw. Jag.

ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ. W myśl nowej ustawy wojskowej należy podania o skrócenia lub odroczenia służby wojskowej wnosić do władz administracyjnych I. instancji, zaś zażalenia na decyzje wydane w I-szej instancji do władz administracyjnych II. instancji, które rozstrzygają te zażalenia w porozumieniu z właściwemi DOK. Zażalenia winny być składane w terminie 14-dniowym od dnia doręczenia orzeczenia I instancji na ręce władzy admin. I. instancji, która to orzeczenie wydała.

Niewłaściwem i błędnem jest wnoszenie rzeczonych podań do władz wojskowych.

NOWI KAWALEROWIE ORDERU „ODRODZENIE POLSKI". Wczoraj odbyła się w województwie krakowskiem uroczystość wręczenia orderu „Odrodzenia Polski" p. Feliksowi Stańkowskiemu, staroście i sekretarzowi wojewody Kowalikowskiego. Na uroczystości byli obecni urzędnicy Wydziału prezydjalnego z naczelnikiem Rawskim oraz starostą krakowskim dr Balem. Ceremonjał odznaczenia poprzedziło przemówienie wojewody, który w gorących słowach podniósł niezmordowaną, owocną pracę p. Stańkowskiego i pełne poświęcenia dla służby państwowej. Po przemówieniu p. wojewoda wręczył swemu sekretarzowi odznaki kawalera orderu „Odrodzenia Polski". Następnie wojewoda Kowalikowski udał się do starostwa, gdzie w obecności tamtejszego personalu urzędniczego wręczył staroście dr Adamowi Balowi odznaki oficera tegoż orderu, za zasługi położone dla ofiarnej służby państwowej.

CZAPKI DLA LEKARZY POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Od dnia dzisiejszego lekarze dyżurni pogotowia ratunkowego będą wyjeżdżali w czapkach służbowych. Czapki te są kroju marynarskiego o białym wierzchu z niebieskim otokiem na którym wyhaftowany jest biały krzyż.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w ostatnim tygodniu tj. od 8—14 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 7, na dur brzuszny 3 (w tem 1 obca), na kokusz 1, na dyfterję 1, na odrę 1. W tygodniu ubiegłym można stwierdzić znaczne obniżenie się liczby przypadków szkarlatyny.

GOTUJ GAZEM A OSZCZĘDZISZ CZASU I PIENIĘDZY! Dnia 12 marca odbył się przy współudziale 100 osób 15-ty z rzędu pokaz gotowania na gazie. Na kuchence 2-płomieniowej żeberkowej Junkera ugotowano w naczyniach piętrowych obiad, złożony z 3 litr. barszczu na mięsie, pół kg. makaronu włoskiego, 1kg. brukselki, 1 kg. kompotu z moreli. Zużyto 549 litr. gazu za 19 gr. W szabaśniku upieczono 2 i pół kg. polędwicy wołowej bez tłuszczu przy użyciu 734 litr. gazu za 26 gr. Oprócz tego, uwzględniając zbliżający się czas przygotowań świątecznych, pieczono parę rodzajów ciast: Tort czekoladowy, na który zużyto 358 litr. gazu za 13 gr. Chlebek orzechowy, na który zużyto 323 litr. gazu za 11 gr. W naczyniu „Prodige", zastępującem szabaśnik i nadającem się do każdej kuchenki gazowej, upieczono babkę drożdżową przy użyciu 140 litrów gazu czyli za 5 gr. Naczynia „Prodige" już nadeszły i są do nabycia w Sklepie Gazowni. Najbliższy pokaz odbędzie się we czwartek 19 bm. punktualnie o godz. 5 popoł. Wstęp wolny.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ DZIEWCZYNY W MŁYNÓWCE. W sprawie tajemniczej śmierci Heleny Ojczykówny, której zwłoki znaleziono onegdaj w Młynówce za Łobzowem, śledztwo policyjne nie posunęło się naprzód. Zakład medycyny sądowej dotąd nie przystąpił do sekcji zwłok, ponieważ nie otrzymał jeszcze odnośnego polecenia z prokuratury i sądu. Wobec tego sekcja odbędzie się dopiero w poniedziałek. Wyniki sekcji będą decydujące dla ustalenia przyczyn zagadkowej śmierci Ojczykówny.

500 ZŁ NA KUCHNIĘ AKADEMICKĄ. Radca komercjalny p. Franciszek Macharski złożył na ręce wojewody Kowalikowskiego 500 zł z przeznaczeniem na kuchnię akademicką.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dziś w niedzielę o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu (Rynek 32) odczyt pt.: „Tempo naszej reformy walutowej", który wygłosi dr Feliks Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego. Wstęp dla członków wolny, dla gości 2 zł.

KU UCZCZENIU 100-LETNIEJ ROCZNICY ŚMIERCI MICHAŁA STACHOWICZA, († 26 marca 1825), zasłużonego malarza krakowskiego, epoki Kościuszki i księcia Józefa, przystąpiło Towarzystwo miłośników historji i zabytków Krakowa do zorganizowania wystawy jego obrazów, która obejmie ogółem kilkadziesiąt najważniejszych prac artysty, dotyczących głównie starego Krakowa. Otwarcie wystawy tej, należącej do programu obchodu jubileuszowego, nastąpi w niedzielę 15 marca o godz. 11'30 przedpołudniem w świetlicy pałacu Sztuk pięknych. Słowo wstępne o twórczości Stachowicza wygłosi prof. dr. J. hr. Mycielski.

W TOWARZYSTWIE MATEMATYCZNEM (Anny 12) w poniedziałek 16 bm. o godz. 6 pop. wykład p. Stanisława Gołąba pt.: „O pewnych własnościach krzywych regularnych".

NAUKA NA KURSIE KILIMKARSKIM w miejskiem Muzeum przemysłowem odbywa się stale. Wpisy przyjmuje i informacji udziela dyrekcja Muzeum codziennie w godz. od 9 do 2.

Z TOWARZYSTWA OPIEKI NAD WDOWAMI I SIEROTAMI PO OFICERACH NARODOWOŚCI POLSKIEJ. Przy nader licznem zainteresowaniu członków i zaproszonych gości szczególnie ze sfer wojskowych, odbyło się 5 marca b. r. Walne Zgromadzenie Towarzystwa opieki nad wdowami i sierotami po oficerach w sali powiatowej kasy oszczędności w Krakowie. Ze sprawozdania Wydziału i Rady nadzorczej, jako Komisji Rewizyjnej, dowiadujemy się, że to ruchliwe Towarzystwo w roku zeszłym rozdało: 106 zapomóg pieniężnych, zakupiło i rozdało cztery i pół wagona węgla, 2 skrzynie jaj, 2 mtr. cetnary mąki, 2 mtr. cetnary cukru, 1 maszynę do szycia, 720 bochenków chleba, 3 sztuki płótna, 7 kg. podeszew, 12 kąpieli żelazistych, jedną sierotę odziawszy i zaopatrzywszy w książki oddało do szkoły, opłaciło 1 pogrzeb, na swój koszt leczyło w szpitalu dwie osoby, rozdało 400 kąpieli, ofiarowanych bezinteresownie przez właściciela Swoszowic, opłacało dojazdy do Swoszowic. Płk. dr. Fersten i pplk. dr. Hackbeil ofiarowują członkom Towarzystwa bezpłatną poradę lekarską. Finansowo przedstawia się dochód Towarzystwa w kwocie 10.360 zł. 34 gr. Rozchód w kwocie 7005 zł. 09 gr. Po udzieleniu absolutorjum ustępującym organom Towarzystwa, Walne Zgromadzenie wybrało do Wydziału: Płk. Augustyna, mjr. Baranowskiego, gen. Beckerową, płk. dr. Ferstena, mjr. Kostyalową, dr. Kwiatkowską, gen. Gulińską, płk. Madurowiczową, płk. Piotrowską, Dz. Szczepańską, prez. Szlachtowską, gen. Tinzową, płk. Wiktorową, płk. Wiktora, płk. Zakrzewską i gen. Zielińskiego. Do Rady nadzorczej: gen. Rozwadowską, wł. dóbr Z. Brandysową, marsz. Z. Horodeńskiego, prez. Szlachtowskiego, gen. Stillera, płk. Schmidla i p. Sternschussównę. O protektorat uchwalono uprosić JWP. Gen. Rozwadowską, Gen. Kulińską i Gen. Szeptyckiego. Uchwalono również zaprosić oficerów korpusu krakowskiego, by zechcieli wstąpić jako członkowie i wziąć czynny udział w zbożnej pracy. Za zasługi około dobra i rozwoju Towarzystwa godnością członków honorowych zostali obdarzeni gen. dyw. Tinz i płk. Augustyn, komend. O. W.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „DonJuan" z udziałem Józefa Węgrzyna, grany będzie przez cały tydzień bez przerwy i kasa dzisiaj rozpoczyna sprzedaż biletów na następne wieczory. Ponieważ repertuar zajęty będzie wyłącznie poematem Zorrilli, dyrekcja, nie chcąc przerywać wielkiego sukcesu „Turonia" Żeromskiego, daje ten utwór w sobotę po południu po cenach popularnych. Dzisiaj po południu „Szklana góra".

Z TEATRU BAGATELA. Niezwykłe powodzenie, jakiem się cieszy farsa „Żoneczka z Variete", skłania dyrekcję do utrzymania jej na repertuarze jeszcze przez trzy dni, przez co data premiery „Naszych najserdeczniejszych" Sardou przesunięta zostanie na środę 18 bm. Ostatnie trzy przedstawienia „Żoneczki z Variete" odbędą się dzisiaj w niedzielę wieczorem, oraz w poniedziałek i we wtorek. Dzisiaj o godz. 4 po południu po cenach zniżonych efektowna sztuka Karola Mere „Taniec o północy", z pp. Kozłowską, Barwińskim, Stępowskim i Kwiatkowskim w głównych rolach.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w niedzielę pop. operetka Straussa „Perły Kleopatry", która po „Maricy" cieszyła się największem powodzeniem. Wieczór poraz ostatni w tym sezonie „Hrabina Marica" z Kramerówną i Wawrzkowiczem. Od poniedziałku codziennie operetka Lehara „Cloclo".

VIII. PORANEK SYMFONICZNY, pod dyrekcją I. Neumarka i z udziałem pianisty Józefa Hofmana, odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 11'30 w południe w Starym Teatrze. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 9 rano przy kasie.

KONCERT W YMCA. Dziś w niedzielę odbędzie się w Ognisku polskiej YMCA, Retoryka 1, koncert pod kierownictwem art. p. L. Grodzickiej, prezesa Związku muzyczno-pedagogicznego, przy współudziale artystów: p. Bobilewicza, profesora konserwatorjum z p. Grzanowską przy fortepianie i p. Bielską. Początek o godz. 6. Wstęp bezpłatny.

„KRAKOWSKIE TOW. ŚPIEW. „ECHO" po odniesieniu nowych sukcesów na ostatnich swych koncertach w Warszawie i Lwowie, z których tamtejsza prasa podała entuzjastyczne sprawozdania, urządza we środę dnia 1 kwietnia br. III. koncert w sali Starego Teatru. Do współudziału udało się „Echu" pozyskać P. Klickę, wirtuoza-harfistę, profesora konserwatorjum w Pradze, który koncertował z nadzwyczajnem powodzeniem w Londynie, Paryżu, Brukseli, Madrycie i Wiedniu.

—ooo—

SPORT

WISŁA—RUCH. Dziś w niedzielę o 3'30 pop. na boisku Wisły spotkanie przyjacielskie między górnośląskim „Ruchem" z Wielkich Hajduków a Wisłą. Drużyna ta nie jest podobną do reszty drużyn tamtejszego okręgu, gdyż cechują ją gra fair, znajdująca się na wysokim poziomie tak pod względem technicznym i taktycznym.

R. K. S. „LEGJA"—CRACOVIA REZ. rozegrają dnia 15 bm. o godz. 2 pop. na boisku Cracovii zawody w piłkę nożną. O godz. 3 na tem samem boisku zawody T. K. S. Toruń—Cracovia.

Z Polski

PAŃSTWOWY INSTYTUT NAUCZYCIELSKI W WARSZAWIE. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego ogłasza: Celem przysposobienia sił nauczycielskich na stanowiska kierowników 7-klasowych szkół powszechnych nauczycieli i kierowników szkół ćwiczeń i preparand, oraz na stanowiska w administracji szkolnej, czynne będą w 2-letnim państwowym instytucie nauczycielskim w Warszawie dla pierwszego roku studjów w a. 1925-26 4 wydziały: a) polonistyczny, b) fizyko-matematyczny, c) przyrodniczy, d) historyczny. O dopuszczenie do egzaminu wstępnego i przyjęcie na Instytut ubiegać się mogą czynni nauczyciele (lki) posiadający pełne kwalifikacje nauczycielskie do szkół powszechnych, obowiązujące w tutejszym okręgu szkolnym. Termin wnoszenia podań drogą służbową do 20 kwietnia br. Bliższe szczegóły w Radach szkolnych powiatowych.

ZREDUKOWANY KORFANTY. W Nowej Wsi w powiecie katowickim nazwano swojego czasu główną ulicę — ulicą Korfantego. Obecnie widocznie entuzjazm dla bohatera osemki ochłódł tam znacznie, gdyż nazwę ulicy przemieniono na — Trzeciego Maja.

SKAZANIE ST. PIEŃKOWSKIEGO ZA OBELGI W DRUKU. W tych dniach sąd apelacyjny w drugiej instancji zatwierdził wyrok warszawskiego sądu okręgowego w sprawie z oskarżenia prywatnego współpracownika „Kurjera Polskiego" Józefa Wasowskiego (Widza) przeciwko Stanisławowi Pieńkowskiemu felietoniście „Gazety Warszawskiej". Wyrokiem tym p. Pieńkowski został skazany **na tydzień aresztu za obelgi w druku** w artykule „Myśli Narodowej".

TRUP W WALIZIE. W związku ze znalezieniem w przechowywalni bagażowej na dworcu wschodnim walizy z trupem kobiety bez głowy, rąk i nóg władze śledcze ogłosiły nagrodę 5000 złotych za wykrycie osoby, która przed dwoma tygodniami walizę tę złożyła na przechowanie.

WIELKI LWÓW. Rada m. Lwowa obradowała nad sprawą przyłączenia do Lwowa podmiejskich gmin, które są objęte granicami t. zw. wielkiego Lwowa. Przyłączone mają być w całości Hołosków mały, Zamarstynów, Znieslenie, Kulparków, Kleparów a częściowo Białohorszcza i Krzepłyce.

LWOWSKA KABALARKA. W suterynach domu przy ul. Kordeckiego 17, mieszkała od dłuższego czasu 64-letnia Magdalena Popek, której sposób czerpania środków na utrzymanie był zagadką dla otoczenia. Wiedziano tylko, że nora jej często odwiedzana była przez rozmaite osoby i to przeważnie przez młode kobiety. Dopiero teraz okazało się, że trudniła się ona kabalarstwem oraz rzucaniem „czarów", a oszukańcze te praktyki pozwalały jej czerpać od naiwnych małe zyski. Do najczęściej uczęszczających należała 18 letnia Helena W., słuchaczka I roku kursów buchalterji Akademji handlowej, która jak twierdzi, była pod sugestją starej, zmuszającej ją do ciągłych odwiedzin, połączonych z kompletnem zaniedbaniem nauki. Dochodzenia wykazały, że nie był to odosobniony wypadek. Kabalarka zajęła się policja.

OLBRZYMIE PRZEMYTNICTWO TYTONIU. „Danziger Volksstimme" donosi o przemytnictwie tytoniu, papierosów i cygar uprawianem na olbrzymią skalę w Gdańsku do Polski. Przedewszystkiem daje się to zauważyć na odcinku Tczewa. Niema dnia, aby nie przyłapano tam kilku lub kilkunastu przemytników szmuglujących wymienionny towar. Na jednej z małych stacyjek pod Tczewem celnicy polscy zatrzymują bardzo często całe wagony z ładunkiem wyrobów tytoniowych deklarowanych jako stare szmaty, osypka, zboże itp.

—ooo—

Z zagranicy

BYŁA CESARZOWA AUSTRJACKA ZYTA z powodu złego stanu zdrowia przeniosła się z Lequeicio do Salba w Hiszpanji, gdzie zamieszkała w klasztorze irlandzkim. Dzieci jej pozostały w Lequeicio.

ZGON PROF. WASSERMANA. Z Berlina nadchodzi wieść, iż dnia 13 bm. zmarł na anewryzm serca wybitny uczony, prof. Wasserman, odkrywca t. zw. reakcji Wassermana, mającej ogromną wartość kliniczną przy rozpoznawaniu istnienia w krwi jadu syfilitycznego.

BÓJKA POLICJI Z KOMUNISTAMI. Komisarz policyjny w Halle rozwiązał zgromadzenie komunistów, na którem przemawiał komunistyczny kandydat na prezydenta rzeszy Thaelmann oraz komuniści angielscy i francuscy. Przyszło do starcia z policją, która użyła broni. Komenda policji oświadcza, że było dwóch zabitych, natomiast komuniści twierdzą, że było **6 zastrzelonych i 30 rannych.**

TAJEMNICZA EPIDEMJA. Z Chicago donoszą: Od niejakiego czasu panuje w mieście tajemnicza epidemja powodująca duże zaniepokojenie wśród ludności. Osoby zapadające na tę nieznaną chorobę przechodzą najpierw rodzaj silnej influenzy, po której przychodzą kurcze i krwotok kończący się śmiercią. W ostatnich 9 dniach na chorobę tę zmarło 201 osób.

—ooo—

„KARYKATURY" dwutygodnik humorystyczno-satyryczny opuścił prasę i zawiera szereg pierwszorzędnych karykatur z bruku krakowskiego jak mniej bogatą treść humorystyczno-satyryczną. Cena egzemplarza wynosi 50 gr. Wydawnictwo spoczywa w rękach znanego humorysty i rysownika p. Gustawa Rogalskiego.

NAJTAŃSZE PALTO NA WIOSNĘ i lato dla pań i panów poleca A. Bross, Kraków, ul. Florjańska 44. Narożnik obok Bramy Florjańskiej.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 15 marca.

ZAKOŃCZENIE SPRAWY KONTRAKTÓW NAFTOWYCH

Wczoraj zakończyła się trzechdniowa rozprawa przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym przeciw dr. Józefowi Wojnarowi, Janowi Jaślarowi i Stanisławowi Szuberowi, oskarżonym przez b. pos.a Jana Stapińskiego o brazę czci, popełnioną drukiem w czasopiśmie „Piast". Rozprawę, która przeciągnęła się do godzin wieczornych, wypełniły zeznania dalszych świadków, oraz wyjaśnienia znawców w sprawie terenów naftowych w Haczowie.

Po przemówieniach zastępcy oskarżyciela adw. dr. N. Oberlandera i obrońcy adw. dr. Rozmarynowicza, sędziowie przysięgli 12 głosami zaprzeczyli pytania co do winy wszystkich oskarżonych, wobec czego przewodniczący trybunału sso. Hubaczek ogłosił wyrok uwalniający ich od winy i kary.

OŚWIADCZENIE. Dnia 14 maja ub. roku w „Tygodniku Sportowym" w Nrze. 20 w dziale pod tytułem „Przegląd sportowy lokalny", przy sposobności omawiania spotkania piłkarskiego Jutrzenka—Makkabi, poddałem krytyce publicystyczną działalność p. Maksymiljana Stattera, współpracownika „Kurjera Wieczornego", który mojem zdaniem w Nr. 104 tego pisma z 8. V. 1924 insynuował ŻKS Makkabi przed tem spotkaniem tendencje, nieodpowiadające prawdzie i mogące rzucić złe światło na działalność klubu. W krytyce tej użyłem szeregu słów, wymierzonych przeciwko p. Statterowi, których, jako nieodpowiednich i wykraczających ponad miarę dopuszczalnej krytyki publicystycznej, żałuję i celem dania satysfakcji p. Statterowi na niniejszem miejscu odwołuję.

Dr. Henryk Leser.

Wicepremjer Thugutt podał się do dymisji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 marca.

Jak się Wasz korespondent w ostatniej chwili dowiaduje, wicepremjer Thugutt złożył na ręce premjera Grabskiego **pisemną prośbę o dymisję.** Motywem dymisji jest sprawa stosunku do zagadnień kresów wschodnich, odmiennego z tym, jaki ma pan Ratajski. Premjer Grabski zastrzegł sobie **kilka dni do namysłu.**

Sukces Polski w zatargu z Gdańskiem

SPRAWA POCZTY, RADY PORTU, KOLEI I POLICJI PORTOWEJ

Genewa (PAT). W piątek o godz. 10'35 wieczór Rada Ligi narodów ukończyła rozpatrywanie szczegółów pierwszej kwestji gdańskiej. Na pierwszem miejscu postawioną była sytuacja ogólna, sprawa państwowości i poczty. Reprezentował Polskę minister Skrzyński. W sprawie procedury Rada zdecydowała powierzyć delegatowi Hiszpanji, Quinonesowi de Leon, opracowanie projektu co do procedury. W pracy tej mają mu pomagać sekretarze Ligi i wysoki komisarz. W sprawie państwowości Rada Ligi **zniosła decyzję wysokiego komisarza,** gdyż została ona definitywnie określona jako wolne miasto w traktacie wersalskim. — **W sprawie poczty** Rada postanowiła **odroczyć decyzję do czerwca** i prosić trybunał haski o opinję, jako doradcy prawnego Ligi co do ważności wydanych w tej sprawie orzeczeń przez poprzedniego wysokiego komisarza. W każdym razie do czasu wydania przez Radę Ligi ostatecznego rozstrzygnięcia **polskie skrzynki pozostaną na miejscu i ruch pocztowy będzie nieskrępowany.** W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ligi postanowiła: 1) mianować **nowego prezydenta Rady portu,** do czasu zaś objęcia przez niego urzędowania przedłużyć mandat pułkownika Reyniera; 2) przyjąć do wiadomości opinję pracowników w sprawie dyrekcji kolejowej i zalecić stronom rokowania co do **pozostania jej w Gdańsku;** 3) zalecić **podział między Polskę a Radę portu taboru wiślanego,** dawniej należącego do zarządu polskiego; 4) zalecić w sprawie policji portowej propozycję prezesa Rady portu, stwarzające osobny korpus policyjny **z odznakami biało-czerwonemi i z polskim oficerem** łącznikowym; 5) uznać niekompetencję wysokiego komisarza w sprawie rozdziału własności instytucyj prawa publicznego; 6) **odrzucić apel Gdańska** przeciw decyzji wysokiego komisarza o podporządkowaniu wolnego miasta polskiemu ustawodawstwu celnemu.

GDAŃSK MUSI SZANOWAĆ PRAWA POLSKI

Genewa (PAT). Na piątkowem posiedzeniu Rady Ligi narodów Quinones de Leon jako sprawozdawca spraw gdańskich podkreślił **konieczność szanowania przez Gdańsk praw przysługujących Polsce** i pozostawienia nienaruszalnym statutu wolnego miasta Gdańska oraz podkreślał konieczność **zbliżenia między wolnem miastem a Polską.** Dalej sprawozdawca dodał, że jest obecnie potrzebnem **położenie kresu dotychczasowej sytuacji,** zmuszającej Radę Ligi do ustawicznego zajmowania się nadmierną liczbą szczegółów technicznych. Zgodnie z powyższem Rada Ligi upoważniła Quinonesa de Leon do przygotowania na czerwcową sesję Rady Ligi projektu zmiany procedury bez naruszenia postanowień traktatowych, stosowanych obecnie przy traktowaniu spraw spornych między Gdańskiem a Polską.

Walka o protokół genewski

PROPOZYCJE BENESZA

Genewa (PAT) Na piątkowem publicznem rannem posiedzeniu Rady Ligi narodów zabrał głos dr. Benesz najpierw jako przedstawiciel Czechosłowacji a następnie jako sprawozdawca Rady w kwestji rozbrojenia i protokołu genewskiego. Jako delegat czechosłowacki wygłosił Benesz zasadnicze przemówienie **w obronie protokołu genewskiego i jego podstawowych idei.** Mowca stwierdza, że Czechosłowacja jest oddana sprawie pokoju i bezpieczeństwa niezbędnego zwłaszcza w pewnych strefach szczególnie niebezpiecznych. Co dotyczy proponowanych przez Anglję układów regonalnych, mowca oświadcza, iż nie uchyla się od rozpatrzenia jakiegokolwiek projektu tego rodzaju, zapytuje jednak, jaka w gruncie rzeczy istnieje różnica między podobnemi układami a protokołem genewskim, gdyż zarówno układy te jak i protokó genewski z konieczności muszą opierać się na pakcie Ligi narodów. Kończąc, Benesz dał wyraz życzeniu, aby idea obowiązkowego arbitrażu podjęta została przez najbliższe zgromadzenie ogólne Ligi. Przemówienie Benesza było bardzo rzeczowe i obfitowało w argumenty w zasadniczy sposób **przeciwstawiające się tezie angielskiej.** Następnie Rada Ligi na wniosek Benesza jako sprawozdawcy postanowiła:

1. Odesłać przed szóste ogólne zgromadzenie deklarację angielską oraz oświadczenia innych członków Rady jakoteż wszelkie ewentualne deklaracje w tej sprawie innych państw członków Ligi i wnieść te kwestje na porządek zgromadzenia.

2. **Odroczyć wszelkie prace przygotowawcze** do chwili, gdy 6. zgromadzenie wypowie się w tej sprawie.

Chamberlain **zgodził się na rezolucje Benesza,** przyczem jeszcze podkreślił znaczenie, jakie ma dla Anglji zasada arbitrażu i rozbrojenia, dodając, iż **Anglja musiała odrzucić protokół,** ponieważ zdaniem jej pakt Ligi narodów bardziej odpowiada celowi, którym jest obrona zasad Ligi.

Na tem zakończono dyskusję nad protokołem.

LORD CECIL W OBRONIE POLSKI

Londyn (PAT). Na zgromadzeniu w Suntherland zwołanem przez Unię Ligi narodów wygłosił lord Cecil mowę, w której m. i. powiedział, że wypadek ewentualnej **nowej próby rozbioru Polski zawikłałby wiele narodów w wojnę.** Pokój europejski będzie wtedy zapewniony, jeżeli wszystkie narody będą starać się o jego zabezpieczenie.

NIEMCY MUSZĄ RESPEKTOWAĆ GRANICE POLSKI

Genewa. (PAT) Chamberlain przyjął w piątek przedstawicieli prasy zagranicznej, którzy zadali mu szereg pytań. Na pytanie, czy proponowany traktat między pięcioma państwami należy uważać jako traktat regionalny, odpowiedział Chamberlain. Jest to jeszcze sprawa do przedyskutowania i nie można na nią jeszcze dawać odpowiedzi. Na pytanie w sprawie obowiązkowego arbitrażu Chamberlain odpowiedział, że Anglja w wielu wypadkach aprobowała arbitraż np. obecnie z góry zgodziła się na arbitraż w sprawie Iraku. — Anglja nie może jednak od razu przyjmować zobowiązań we wszystkich sprawach. **Anglja weźmie chętnie udział w każdej konferencji pokojowej,** w każdym akcie zmierzającym do utrwalenia bezpieczeństwa ale już dziś nie może zgodzić się na definicję napastnika, jako raz na zawsze ustaloną i obowiązującą na przyszłość bez zmiany.

Odpowiadając na inne pytanie, minister angielski oświadczył, że Anglja weźmie udział we wszystkich ewentualnych konferencjach, mających na celu uzupełnienie dzieła dokonanego przez konferencję waszyngtońską morską. Poseł Stroński postawił następujące pytanie: W deklaracji angielskiej powiedziane jest że najważniejszą gwarancją pokoju są traktaty i położone pod nimi podpisy. Otóż Niemcy podpisały traktat dotyczący zarówno ich granic wschodnich jak i zachodnich, czy wobec tego można uważać z punktu widzenia traktatu, że istnieje jakakolwiek różnica w stosunku do granic zachodnich i wschodnich Niemiec.

Na to pytanie Chamberlain bardzo kategorycznie odpowiedział. **Nie. Postanowienia traktatu wersalskiego dotyczące granic wschodnich Niemiec są jednakowo obowiązujące dla Niemiec jak i postanowienia dotyczące granic zachodnich.**

Życzliwość Chamberlaina dla Polski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 marca.

„Warszawianka" w nadzwyczajnym dodatku donosi z Genewy: Odbyła się konferencja Chamberlaina ze Skrzyńskim. Rozmowa **tajna** trwała godzinę. Wywnioskować można, że ostatnie obawy w sprawie stanowiska Anglji wobec Polski są w świetle poglądów Chamberlaina **rozwiane.** Chamberlain jest zwolennikiem umiarkowanej szerokiej polityki światowej Anglji i jest za stosunkowo nieznacznem skracaniem sprawy kontynentu europejskiego. Z tego względu Chamberlainowi **daleką jest myśl zachwiania granic i spokoju Polski,** dla której żywi szczere i dobre uczucia. Mniemanie, że Anglja gotowa była uczynić Polskę ofiarą i wywrzeć na Polskę nacisk dla dogodzenia Niemcom, byłoby **nawskróś błędne.**

MINISTER SKRZYŃSKI ZA PROTOKOŁEM GENEWSKIM

Z Genewy donoszą: Minister Skrzyński przyjął dziś przedstawicieli prasy i oświadczył, że Polska jako drugie państwo podpisała protokół, ponieważ pragnie, aby **wszelkie wojny w przyszłości znalazły się poza prawem.** W sprawie niemieckiej propozycji paktu oświadczył Skrzyński, że Polska powita chętnie każde rozszerzenie Ligi, a więc także wstąpienie Niemiec do Ligi, zastrzec się jednak musi przeciw tworzeniu w Lidze dwóch kategoryj członków. Pakt Ligi narodów zapewnia wszystkim członkom równe prawa. **Polska nie zgodzi się na żadne dyskusje w sprawie granic.** Samo wspomnienie o tej sprawie wywarło w całej Polsce a zwłaszcza w obszarze granicznym **olbrzymie poruszenie i oburzenie.** Wkońcu podkreślił Skrzyński dyplomatyczną współpracę Polski z państwami baltyckiemi i małą ententą i zwrócił szczególną uwagę na przygotowujące się umowy z Czechosłowacją i Szwajcarją.

W lecie rozstrzygną się losy Europy

Londyn (PAT). „Daily Telegraph" pisze, że w dobrze poinformowanych kołach Ligi narodów oczekują, że **losy Europy rozegrają się w następnych miesiącach** nie bezpośrednio w Lidze narodów, lecz na **konferencji światowej,** która obejmować będzie Stany Zjednoczone i Niemcy.

Prezydent Wojciechowski nie weźmie udziału w obchodzie imienin Piłsudskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Prof. Mazurkiewicz i gen. Norwid-Neugebauer jako członkowie komitetu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego, udali się w sobotę w delegacji do Belwederu, aby zaprosić prezydenta Rzeczypospolitej do wzięcia udziału w raucie na cześć solenizanta. — **Delegaci nie uzyskali audiencji, gdyż jak jej oświadczono,** p. prezydent Wojciechowski wyjeżdża z Warszawy, **w uroczystości imienin brać więc udziału nie będzie.** Jak słychać w kuluarach sejmowych, podobno p. prezydent zamierza zorganizować w Spale wiosenne polowanie. Premjer Grabski przyjął zaproszenie prof. Mazurkiewicza i gen. Norwid-Neugebauera.

Kongres Wyzwolenia

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w niedzielę odbędzie się w Warszawie kongres Wyzwolenia. Również odbędzie się manifestacyjny zjazd piastowców. Jak się okazuje, piastowcy jak zwykle znakomicie umieją chodzić koło swych prywatnych interesów i przewożą swoją kontrmanifestację w znacznej części **na koszt skarbu państwa** w ten sposób, że wszystkich kontrmanifestantów zarejestrowano jako „kulturalną wycieczkę" dla zwiedzenia Warszawy. Wycieczki kulturalne posiadają ulgi kolejowe.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZMIANY W LEWIATANIE

Zarząd centralny Związku przemysłu, górnictwa, handlu i finansów ukonstytuował się na rok 1925 w sposób następujący: Wł. Kiśleński prezes, M. Barciński, T. Kociatkiewicz, St. Laurysiewicz, St. Natanson, St. J. Okólski, Popowski, St. Przanowski, Sulowski, St. Surzycki, St. Unger, A. Wieniawski i J. Zagleniczny.

PRZECIW DROŻYŹNIE MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

Warszawa (PAT). Wobec usiłowania spekulantów wykorzystania przewidywanego ożywienia ruchu budowlanego w roku bieżącym i podwyższenie cen na materjały, ostatnie posiedzenie biura badania cen poświęcone było głównie omówieniu drożyzny materjałów budowlanych. Obszerne sprawozdanie w tej sprawie, zawierające szczegółowe dane statystyczne, złożone będzie komitetowi ekonomicznemu ministrów.

WIEELKI SPADEK CEN ZBOŻA W AMERYCE

Chicago (PAT). Piątkowa giełda zbożowa w Chicago była terenem **burzliwych zajść.** Ceny pszenicy spadły spadły z 181 i 1 czwarta na 171. Giełda zamknięta została cyfrą 166 i 1 czwarta, co oznacza **spadek w kwocie 15 centów na buszl.**

Sprawy partyjne

ROCZNE ZEBRANIE PARTYJNE PPS W KRAKOWIE

W piątek wieczorem odbywało się w dalszym ciągu roczne zebranie partyjne. Przewodniczyli tow. dr. Bobrowski i dr. Kunicki, sekretarzem był tow. Zygmunt Gross. W dalszej dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali tow. Wesołowski, Feldman, Wasserberger, dr. Kunicki, poczem zreasumowali dyskusję tow. dr. Rosenzweig i dr. Bobrowski. Następnie jednogłośnie udzielono absolutorjum ustępującemu Wydziałowi Rady robotniczej i uchwalono szereg rezolucyj w sprawie samorządu gminnego, Towarzystwa przyjaciół dzieci, prasy i wydawnictw partyjnych, odczytów dyskusyjnych, statutu dla dorocznych zgromadzeń partyjnych, prasy agitacyjnej w kraju. Przez aklamację przyjęto wniosek, wyrażający gratulacje obwinionym a najpełniejsze uznanie i gorące podziękowanie obrońcom w procesie listopadowym. Jednomyślnie wybrano nową Radę robotniczą, złożoną z 50 przedstawicieli organizacyj zawodowych, dzielnicowych itd. oraz Wydział Rady robotniczej. Po załatwieniu wolnych wniosków zebranie zamknięto.

Powzięte uchwały, oraz nazwiska towarzyszów wybranych do Rady robotniczej, jej wydziału i do komisji kontrolującej — zamieścimy w następnym numerze.

TELEGRAMY

O UMOWY ZBIOROWE W ROLNICTWIE

Warszawa (PAT). W min. pracy i opieki społ. toczą się ważne obrady nad ustaleniem tekstu umów zbiorowych w rolnictwie. Według informacji „Warszawianki" prace nadzwyczajnej komisji rozejmowej posuwają się w tempie powolnem, duże bowiem trudności stanowią przejście od dotychczasowego systemu wynagrodzenia ustalonego w zbożu do systemu nowego, w którym płace mają być ustalone w pieniądzu. Trudność ta jest związana ze silnym wzrostem cen zboża w ostatnich tygodniach, wskutek czego wynalezienie odpowiednich norm wynagrodzenia natrafia na znaczne przeszkody.

TAJEMNICA TRUPA W WALIZIE

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Zdaje się, że policja znajduje się na śladzie do rozwiązania sprawy tajemniczej walizy z kadłubem młodej kobiety. Ustalono, że mniej więcej w tym samym czasie, gdy spełniono ten mord, zniknęła z Warszawy niejaka Marja Michałowska, 18-letnia dziewczyna lekkich obyczajów. Z Michałowską tą mieszkała niejaka Hanna Zawiślakówna. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że Zawiślakówna, która niewątpliwie mogłaby dostarczyć cennych informacyj, przebywa od 4 dni w Krakowie w hotelu Francuskim. Udała się tam, aby sobie wyrobić paszport.

UNIEWAŻNIENIE MANDATÓW PARTJI RADICZA

Białogród (PAT). Komisja weryfikacyjna skupczyny w myśl życzenia rządu ma unieważnić 61 mandatów partji Radicza. Mandaty te nie będą w obecnej kadencji powtórnie obsadzone.

POWSTANIE KURDÓW

Angora (PAT). Wojska tureckie zajęły z powrotem wiele wiosek w okolicach Diarbekir, zadając powstańcom kurdystańskim poważne straty.

—ooo—

Strajk kolejowy w Niemczech

Berlin (PAT). W sprawie konfliktu kolejowego Izba dla pojednawczego łagodzenia sporów przy ministerstwie pracy wydała wyrok polubowny z żądaniem, aby strony zgłosiły swoje deklaracje co do przyjęcia tego wyroku w terminie do 17 bm.

Wiadomości polityczne

ZWYCIĘSTWA WYBORCZE SOCJALISTÓW

W Londynie odbyły się wybory uzupełniające do Rady miejskiej. Partja Pracy uzyskała 35 mandatów według Reutera, a 27 według Tel. Komp. Nawet podług tej ostatniej agencji Partja **pracy** uzyskała **12 nowych mandatów**. Klęskę ponieśli liberali. Konserwatyści utrzymali poprzednią liczbę mandatów.

W Rydze wybory do Rady gminnej przyniosły socjalistom wielkie zwycięstwo. Otrzymali oni 60 tys. głosów i 30 mandatów, tj. o 37 tys. głosów i 12 mandatów więcej, niż w poprzednich wyborach. Również na prowincji wybory wypadły dla socjalistów pomyślnie. Robotnicy łotewscy w ten sposób godnie odpłacili faszystom za morderstwo robotnika w czasie akcji przedwyborczej.

W KINOTEATRACH

—o—

„WARSZAWA". „Ślubowanie". (Tkijes kaf). — Mamy więc film wprawdzie nie polski, ale na terenie polskim robiony a o tyle ciekawy, że daje nam możność wglądnięcia w życie warszawskiego i wileńskiego Ghetta w ciemny i nieznany nam bliżej krąg obrzędów i rytuałów żydowskich, a więc zaręczyny, ślub, modlitwa, pokuta, sobotnia wieczerza itp. I te właśnie obrazy są najlepsze; bo poza tem 12 aktów możnaby bez straty zredukować do sześciu, poobcinać wszelkie panoramy Wilna i Warszawy nie wiążące się zupełnie z akcją, przyspieszyć tempo miejscami zbyt sentymentalne i przez to rozlazłe. I jeden zasadniczy błąd: Mendel i Chaim spotykają się po latach; „co u ciebie słychać?" — „zaraz ci opowiem". — Robi się ciemno i jedzie kilometrowe opowiadanie w obrazach. Mendel skończył zaczyna Chaim; razem 4 akty. Potem matka Estery jest chora i znów opowiada co jej się śniło i co było przed dwudziestu laty! Za dużo tego dobrego. Gra ogółem dobra, choć nie śmiałbym słowami afisza powiedzieć, że „główne role odtwarzają znakomici artyści żydowskich teatrów", gdyż aktor sceniczny choćby był naprawdę znakomity nie jest bynajmniej rekomendacją dla filmu. W rubryce przychodu należy zapisać personifikację talmudu i kabały we śnie Jakóba, oraz powstanie z grobów umarłych. W rubryce rozchodu „pożar lasu" zrobiony zapomocą czterech płonących zapałek i czerwonej fabry na celulozie. Lepiej taką rzecz ominąć jak sfuszerować. **S. B.**

PRZEGLĄD LITERACKI

„WIELKI INKWIZYTOR" DOSTOJEWSKIEGO. został świeżo przyswojony naszej literaturze przekładowej w prawdziwie literackim, pełnym pietyzmu dla nieśmiertelnego arcydzieła przekładzie p. Przecława Smolika. Jak wiadomo „Wielki inkwizytor" jest stanowiącym całość dla siebie wyjątkiem z największej powieści Dostojewskiego „Bracia Karamazowy". W przekładzie swoim p. Smolik potrafił połączyć wierność przekładu z pięknością i czystością języka. Własna zaś przedmowa tłumacza zawiera myśli tak trafne, że stanowi dla czytelnika dobrą i orjentującą wskazówkę. — Staranności przekładu odpowiada troskliwość z jaką potraktowano typograficzną stronę wydawnictwa. Pod osobistym kierunkiem tłumacza, znanego znawcy artystycznego drukarstwa najznakomitsza polska oficyna Anczyca w Krakowie nadała temu dziełku postać zewnętrzną pod każdym względem skończoną.

„O JAKĄ REFORMĘ WALCZY POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA"? Pod tym tytułem wyszła z druku broszura „Latarni", napisana w sposób przystępny przez tow. **posła Kwapińskiego.** Broszura nadaje się doskonale dla towarzyszów pracujących nad uświadomieniem mas chłopskich bezrolnych i małorolnych. Rzeczowo napisana, zawiera wiele materjału agitacyjnego i pouczającego. Organizacje lokalne i powiatowe PPS, oraz mężowie zaufania naszej partji mogą zamawiać broszurę w sekretarjacie Komitetu obwodowego PPS, przy ul. Dunajewskiego5, II p. Cena broszurki 22 grosze. Wysyłkę uskutecznia sekretarjat po otrzymaniu należności.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Sekretarjatu Rady Zawodowej. Wszyscy członkowie winni przybyć ze względu na ważność spraw.

POSIEDZENIE NOWOWYBRANEGO WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ Z KLUBEM KRAKOWSKICH RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie się w **niedzielę 15 marca br. o godz. 3 popołudniu** w Sekretarjacie Rady robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.

SZKOŁA PARTYJNA w poniedziałek 16 marca o godz. 7 wieczór odczyt red. tow. Feldmana pt. „Drogi polityki międzynarodowej".

„JÓZEFÓWKĘ" URZĄDZA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH we środę 18 bm. w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 II. p. z bogatym i obfitym programem, przy doskonałym zespole muzycznym. Początek o godz. 9 wieczór. Bilety i zaproszenia wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Rady Zawodowej.

„JÓZEFÓWKĘ", dnia 18 marca na dochód budowy własnego parku sportowego urządza RKS „Legja" w wielkiej sali Sokoła. Wydział „Legji" Sekretarz: **Fijał.** Przew.: **Klemensiewicz.**

SCENA ROBOTNICZA odegra w niedzielę 15 b. m. o godz. 5 popoł. w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 II p. trzechaktową sztukę Brandona „Ciotka Karola". Robotnicy winni licznie przybyć na to przedstawienie.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DOZORCÓW DOMOWYCH, robotników dziennych i służby w Krakowie odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 10 przy ul. Dunajewskiego 5, III p. Wzywa się wszystkie grupy prowincjonalne do wysłania delegatów zaopatrzonych w pełnomocnictwa i dokładne sprawozdania z działalności grup.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek 16 bm., o godz. 6 wieczorem, w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro. Na porządku dziennym sprawy ważne. Wszyscy pracownicy bezwzględnie powinni przybyć.

WALNE ZGROMADZENIE STOLARZY odbędzie się w niedzielę 15 marca o godz. 9 przed południem z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) wniosek kom. kontr., 5) referat o ubezpieczeniu społecznem, 6) wybór nowego Zarządu, 7) wnioski. O liczne przybycie uprasza się.

Za Zarząd:
Prezes: **K. Gawin.** Sekr. **B. Kwiatek.**

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Szklana góra", wiecz. (Nowość): „Don Juan" Zorrilli (gośc. wyst. Węgrzyna).
Poniedziałek (Nowość): „Don Juan" (gośc. wyst. J. Węgrzyna).

TEATR BAGATELA

Niedziela popoł.: „Taniec o północy" (ceny zniżone), wiecz.: „Żoneczka z Variete".
Poniedziałek: „Żoneczka z Variete".

OPERETKA NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Perły Kleopatry", wiecz.: „Hrabina Marica".
Poniedziałek: „Clocio".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Niedziela: Prof. Uniw. dr. Tad. Sinko: Nieboska Komedja Stanisława Wyspiańskiego.
Poniedziałek: Prof. Uniw. dr. Jerzy Smoleński: Legenda o Atlantydzie w świetle badań dna morskiego.

KINOTEATRY

Reduta: „Pająki Paryża", 10 aktów.
Wanda: „Arabka", dramat w 8 aktach.
Nowości: „Kobieta przeciw kobiecie".
Uciecha: „Dama z kasyna gry".
Kino Warszawa: „Ślubowanie" 2 serje 12 aktów.
Muzeum, ul. Smoleńska 9, wyświetla film rozrywkowy p. t. „W szponach małpy". Przygody w 6 aktach. Początek przedstawień w niedzielę o godz. 3'30, 5 i 6'30.

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Józefa Czarneckiego

Rowery drogowe
półwyścigowe, wyścigowe i damskie na raty.
ul. Dietlowska L. 109 (naprzeciw PKO). 492

Robotnicy! Budujcie sobie sami radjoaparaty

nie dajcie się prześcignąć swoim zagranicznym Towarzyszom. Z tem większą satysfakcją słuchać będziecie koncertów na aparatach przez Was zbudowanych. Dostarczamy kompletu na aparat 3-lampowy wraz z dobrym i wypróbowanym schematem połączeń za kwotę 124 zł. plus 10 zł. na rzecz Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Na żądanie wysyłamy za zaliczką. Wszystkie części składowe posiadamy we wielkim wyborze na składzie oraz tanie odbiorniki różnej proweniencji. Bogato ilustrowany cennik wysyłamy za nadesłaniem 60 groszy. 467

RADJOŚWIAT, Centrala Kraków, Grodzka 32, tel. 3319
Filja Kraków, św. Anny 2 (Ignacy Rajal i Syn) telefon 2219.

NA RATY NA RATY
Otomany, materace, kanapki do rozkładania i t. p. poleca
ZAKŁAD TAPICERSKI, M. BARDACH
Kraków, ulica Florjańska L. 16. 482

IGNACY CYPRES
KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/10
wysyła zegarek płaski Enigma **15 zł.** — budzik **8 zł.** Mandoliny włoskie **17-20 zł.** Skrzypce szkolne ze smyczkiem **14 zł.** Harmonja **15 zł.**, Niklowy Rosk. Patent z łańcuszkiem — Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

Byt zapewniony!
Zarobek wszędzie i dla wszystkich!!
Osoby obojga płci w miastach, miasteczkach i wsiach mogą zabezpieczyć sobie **niezależną egzystencję** sprzedażą resztek bławatnych i sukiennych najlepszych gatunków w najmodniejszych deseniach wyrobów pierwszorzędnych fabryk, na które jest wszędzie ogromny pobyt.
Ceny o 40—50 procent niższe od cen fabrycznych.
Źródło stałego i pewnego zarobku. 416
Prospekty i szczegóły wysyłamy na pierwsze żądanie **bezpłatnie.**
Adresować: **DOM TOWAROWY**
„EKSPORT POLSKI"
Warszawa, Dzielna 25/N.
Dział resztek fabrycznych.

POŻAR BACZNOŚĆ
GAŚNICE, SIKAWKI, WĘŻE, HYDRANTY, ARMATURY POŻARNICZE
DOSTARCZA
SKŁAD FABRYCZNY
TECHNOLIS
KRAKÓW DŁUGA 1.

Najtańsze źródło zakupu!
LINOLEUM CERATY DYWANY
M. HALPERN
Kraków, Poselska 18

Taniej o 20%
sprzedaje i naprawia
Leon Brüll
mag. zegarm.-jubilerski
Kraków, ulica Starowiślna L. 29.
Zegarki złote, srebrne i niklowe, męskie i damskie z łańcuszkami, złote pierścionki, kolczyki, naszyjniki, obrączki ślubne 14 k., 6 k. itd. Zegary pendułowe, budziki. — Wielki wybór — Tam wszyscy kupują!
Dają też na raty! 314 Dają też na raty

„Ligja" zakład kosmetyczno-fryzjerski
Fr. Budziaszek
Kraków, ul. Grodzka 3. I. p.
pielęgnuje i poprawia przez niewłaściwe zabiegi uszkodzone włosy, farbuje włosy na wszelkie najpiękniejsze kolory wspaniałemi farbami z ziół, a także L'oréa-Henne, pod gwarancją trwałości. Wykonuje manicure.
Na składzie olbrzymi wybór gotowych fryzur, peruczek i dodatków do tychże. 451

Wytwórnia wyrobów blacharskich
EDWARDA PIECZONKI
Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 10.
wykonuje wszelkie roboty budowlane i warsztatowe w zakres blacharstwa wchodzące, posiada wszelkie artykuły dla gospodarstwa domowego itp
Sprzedaż na dogodnych warunkach.

Na raty! Na raty!
454
FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONIE
olbrzymi wybór od najtańszych, sprzedaż na raty do 8 miesięcy
HELENA SMOLARSKA
Kraków, ul. Szewska L. 9, I. p.

400.— Zł.
Aparat 3-lampowy „ISARIA" wraz z lampami Loewa-Audion, 3 parami słuchawek, baterja anodowa Manesmann 90 volt 50 m. linki antenowej, wyłącznik, dwa sznury izolowane.
NADESZŁY APARATY REFLEX
„LUMETA"
NAJTAŃSZE SŁUCHAWKI NA SKŁADZIE.
„RADIO-KOSMOS"
A. GULKOWSKI
Kraków, Starowiślna 31. Telefon 4175.

Najnowsze wiedeńskie
KAPELUSZE SŁOMKOWE
MODELE
po cenach bardzo niskich u firmy
JADWIGA CYPES, Kraków, Poselska 20
Modele paryskie i wiedeńskie.

„POPĘD" PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA
Lin konopnych, drucianych, oraz wszelkich wyrobów powroźniczych
Józefa WAŁKOWIŃSKIEGO
Fabryka: Kraków-Dębniki, Rynek 16. Sklep: pl. Marjacki 7.
wyrabia specjalnie: Liny do popędu maszynowego — Liny budowlane — Liny kopalniane
Liny gospodarskie — Pasy konopne popędowe — Pasy młyńskie — Pasy rymarskie — Taśmy tapicerskie.
Liny na maszyny zakłada przez własnych monterów.
UWAGA: Z pracownią przy ulicy Lelewela o tem samem nazwisku nie ma nic wspólnego moja fabryka.

ROWERY F. N. MOTOCYKLE
poleca na nadchodzący sezon 464
EUGENIUSZ KLUSKA i Ska Kraków Grodzka 63.
Podzastępstwa w miastach powiatowych do oddania.

ŁAŹNIA RZYMSKA w Krakowie ul. Sebastjana L. 9
Telefon 2416
otwarta codziennie od godziny 8 rano do 1 w południe i od 3-ciej popołudniu do 8 wieczór.
Jedyny w Krakowie Zakład kąpielowy urządzony z komfortem

Łaźnia parowa dla Panów	Łaźnia parowa dla Pań
codziennie z wyjątkiem poniedziałków i czwartku popołudniu	w każdy poniedziałek i czwartek od godziny 3—8 wieczór.

Wanny dla Panów i Pań codziennie.
Zakład kąpielowy obejmuje wanny (z bielizną i mydłem) parówkę, baseny, natryski ciepłe i zimne tudzież suchą parówkę.
Na żądanie masaż. — Fryzjer na miejscu wykonuje manikure i pedikure. 382

ZA 20 ZŁOTYCH

przeciętnie dostarczymy Panu PIERWSZORZĘDNE

OBUWIE MĘSKIE PASOWE

GOODYEAR-WELT

425 Za każdą parę obejmujemy pełną GWARANCJĘ.

FABRYKA OBUWIA MARKO

Kraków-Ludwinów

Telefon 4459 Telegramy: Marko Kraków

Spółdzielniom i kupcom rabat!

Poszukiwani zastępcy na wyłączną sprzedaż w każdem mieście.

[illegible] NUMERATORY [illegible] konstrukcji i farby do pieczątek w różnych kolorach itp. 460



— Telefon Nr. 3256. —

Szwajcarski zegarek wraz z dewizką za 6 złotych.



Wysyłamy pocztą na listowne żądanie (bez zadatku) zegarek męski kieszonkowy elegancki niklowy lub stalowy z dobrym werkiem za 6 zł.

Zegarek z dewizką w lepszym gatunku za 7 zł. 50 gr. (kop. czysto niklowe).

Zegarek kryty z metalową pochewką na szkle z dobrym [illegible] sywny wraz z dewizką za 9 zł. w lepszym gatunku 10 zł. 50 gr.

Zegarek znanej Marki „Moser" ankier [illegible] wyregulowany za 18 zł.

Zegarek Moser w lepszym gatunku z dewizką eleg. pozłac. 14 zł. 50 gr.

NOWOŚĆ. Zegarek kieszonkowy ze sprężyną 8-dniową (nakręca się raz na 8 dni) [illegible] z gwarancją za [illegible] — lepszy gatunek [illegible] najwyższy zł. 23.

Dewizka — bezpłatnie

Tytułem premji dodajemy do każdego zegarka elegancką dewizkę zupełnie bezpłatnie.

Zegarek bransoletkowy męski ze świecącym cyferblatem za 9 zł. 50 gr., w lepszym gatunku za 12 zł. 75 gr.



Zegarek męski ręczny czworokątny ankier na kamieniach za 17 zł. 50 gr. i 19 zł.

Zegarek męski ręczny „Rectangle" najmodniejszy z podłużnem szlif. szkłem srebrny lub pozłacany (w zupełn. imitujący złoty) 18 zł. w lepszem wykonaniu z gwarancją za chód i złocenie za 22 zł.

BEZ RYZYKA. Jeśli nasze zegarki nie spodobają się kupującemu, przyjmujemy z powrotem i zamieniamy na inne.

Za przesyłkę i opakowanie płaci kupujący.

„JUTRZNIA", Warszawa, Żelazna 64/N. Skrz. poczt. 438.

Ilustrowany katalog-cennik zegarków, manufaktury i galanterji wysyłamy na żądanie [illegible]

FORTEPIANY PIANINA

ROK ZAŁ. 1880 **RABA NAST.** TELEFON 465

Kraków, ul. św. Anny L. 3

najkorzystniej na raty!

Ajenci poszukiwani

Każdy bez kapitału, kwalifikacji i straty czasu może zarobić do 45 złotych dziennie.

Oferty adresować:

„ALJOT" Warszawa, Al. Jerozolimska L. 27, skrzynka poczt. 480.

Singera i Kaysera

maszyny, długoletnia gwarancja, najtaniej, na raty, Dzielna 109, (naprzeciw PKO). Specjalna nauka haftów i mereżkowania. 491

479



Oryginalne wózki dziecięce

„BRANABOR" i „PREMIER" z dużemi kołami na paskach poleca:

I. ROTWIN, Kraków, ul. Florjańska 30.

Nowość!

Ponad wszystkiemi dobremi górują:

Śmietankowe Karmelki z jajkami
Śmietankowe Karmelki z migdałami
Śmietankowe Karmelki z czekoladą
Śmietankowe Karmelki z mokką 458

są bardzo smaczne i pożywne.

[illegible] ORLIK i SKA na [illegible]

Do nabycia w każdym lepszym sklepie.



Pierwsza polska hodowla

KANARKÓW HARCEŃSKICH

poleca pilne i doborowe śpiewaki [illegible]

Samiczki rozpłodowe od 10 zł. — Wysyła pocztą do każdej miejscowości za pobraniem pocztowem z gwarancją dojścia zdrowych na miejsce.

Również na składzie książki o hodowli kanarków.

JAN SZUFA Kraków, ulica Jabłonowskich L. 14

Na odpowiedź proszę załączyć znaczek.

PŁYTY EBONITOWE

laski ebonitowe, **mika oryginalna**, we wszystkich wymiarach, płyty fibrowe, presspan, izolacje itp. poleca po najniższych cenach 302

Hurtownia Artykułów Technicznych

S. SZAJER

Plac WW. Świętych 8 — Tel. 4154.

USUWA RADYKALNIE PRZEPUKLINĘ

najzastarzalszą i najniebezpieczniejszą u Pań, Panów i dzieci po osobistem zjawieniu się, pod dozorem wybitnego lekarza-specjalisty, bandażami nowego opatentowanego wynalazku węg. swego i prof. Dra Reskala 408

M. TILLEMAN specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży

[illegible]

KONKURENCJA MEBLOWA

Przez cały miesiąc przedświąteczny sprzedaje meble wszelkiego rodzaju taniej o

25%

i na bardzo dogodnych warunkach 481

BEER HONIGWACHS

Kraków, ulica św. Krzyża L. 3.

Telefon 4066. Rok zał. 1893

ZWYCZAJNE ROCZNE

WALNE ZGROMADZENIE

członków Powiatowego robotniczego Stow. „PRACA“ w Wieliczce

odbędzie się w sali Domu robotniczego w Wieliczce ul. Zielona

w dniu 5 kwietnia 1925 r. o godzinie 10 przedpoł.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1924.
3. Wnioski komisji rewizyjnej.
4. Pokrycie strat za rok 1924.
5. Uzupełniające wybory Rady Nadzorczej i Zarządu.
6. Rozwiązanie i likwidacja Stowarzyszenia ewentualnie zmiana §§ 11 i 63 statutu.
7. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się tegoż samego dnia o godzinie 11 przed południem w tym samym lokalu.

476 **ZARZĄD.**

VI. ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

Robotniczego Stowarzyszenia Spółdzielczego „Jedność“ w Limanowej koło rafinerji odbędzie się w dniu 4-ym kwietnia 1925 r. o godzinie 2-giej po południu w sali kina w Limanowej-rafinerji, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1924.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, uchwała w sprawie protokołu lustracyjnego i wniosek o udzielenie absolutorjum.
4) Rozdział nadwyżki bilansowej. 499
5) Uchwała w sprawie bilansu waloryzacyjnego.
6) Zmiana statutu.
7) Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej i Zarządu.
8) Wnioski.

Gdyby o oznaczonej godzinie nie zjawiła się na sali przewidziana statutem [illegible] członków, odbędzie się w godzinę później w tym samym lokalu i z [illegible] porządkiem [illegible], które poweźmie w[illegible] bez względu [illegible].

Za Zarząd:

Jan Łysek.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).